

GŁOS

TYGODNIK NOWOHUCKI

Nr 10 7.06.1991 r. Cena 1000 zł

Miała wtedy 26 lat

UDUSIŁEM JĄ NAD RANEM

Jedno z nowohuckich osiedli. Blok jakich wiele, gdzie każda klatka schodowa wygląda tak samo. W garsonierze na trzecim piętrze mieszka Józef P. Sześcioletni mężczyzna o twarzy poranej bruzdami i zniszczonych rękach. „Niech pan patrzy! Tymi rękami, trzydzieści lat temu udusiłem własną żonę... Czy napije się pan herbaty?...” Odechodzi do przedpokoja, gdzie stoi kuchnia gazowa. W jedynym pokoju czyste. Ceratowy obrus na stole. Cztery twarde krzesła i obraz Matki Boskiej Częstochowskiej na ścianie.

(CIĄG DALSZY NA STR. 6 i 7)

Recepta na gospodarczy sukces

Apteka, „Market Arka”, „Pasztecik”, 2 kawiarnie, sklepy spożywcze i przemysłowe, usługi RTV, stolarskie, krawieckie, tanie ogólnodostępne hotele i biura turystyczne — to tylko fragment oferty handlowo-usługowej proponowanej przez Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych i Mieszkaniowych, dawniej „Budostal-10”.

(CIĄG DALSZY NA STR. 6 i 7)

SONY . PANASONIC . SANYO . HITACHI NOWY SALON TELEWIZYJNY

Oferuje najwyższej światowej klasy sprzęt RTV audio-video
ceny **NAPRAWDĘ** niskie

a także: telefony, sekretarki automatyczne, komputery i sprzęt elektro-
techniczny. Zapewniamy serwis gwarancyjny i pogwarancyjny.

NOWA HUTA, OS. SŁONECZNE 15. TEL. 44-09-27

W numerze: Czy rady pracownicze są nam
potrzebne? — odpowiedź Rady HTS • Tybetań-
skie lekarstwo odmładzające
Za tydzień: Telewizja kablowa w Nowej Hucie

Marteny „zgasną”

— co z ludźmi?

— W sierpniu kończą 35 lat pracy w hucie i po tylu latach nie wiem gdzie mnie rzucą — mówi BONIFACY GAJDA mistrz Stalowni Martenowskiej. — Mam przygotować wstępną listę, rozróżnić gdzie pracownicy chcieliby przejść. Wielu z nich to ludzie starsi, zatrudnieni do tej pory na stanowiskach tzw. „gorących”. Kiedyś mieli perspektywę odejścia na emeryturę w wieku 55 lat, gdyż tak mówią przepisy. Większość chciałaby przejść na Stalownię Konwertorową, lecz tam jest ograniczona ilość miejsc pracy. Na razie czekamy — nie wiem co będzie za miesiąc. CIĄG DALSZY NA STR. 2

Tym razem
w Walcowni Slabów

Znowu nieszczęście

W sobotę 1 czerwca doszło do wypadku w Walcowni Slabów. Była godzina 11.20 — na hak stojącej suwnicy trzech pracowników zakładu tzw. zawiesia linowe co konieczne było do przetransportowania belki (trawersy). Na stojącą suwnicę najechała sąsiednia pracująca na tym samym torze. Wynik kolizji nie trudno odgadnąć: runęła w dół podwieszona trawersa wraz z konstrukcją metalową, na której spoczywała. Ugodzeni zostali nieszczęśliwie ludzie. Tragiczne skutki wypadku do obciążenia lewej ręki jednemu pracownikowi i otwarte złamanie nogi u drugiego. Nogę tę musiano po dwóch dniach amputować. Trzeci z pracowników na szczęście uniknął obrażeń.

Szczegółowe okoliczności wypadku bada komisja. (R)

Premier w hucie

Trzy i pół godziny szczerości

Jak już pisaliśmy, 28 maja premier Jan Krzysztof Bielecki odwiedził hutę. O szczegółach pobytu premiera rozmawiamy z wiceprzewodniczącym KRH NSZZ „Solidarność” WŁADYSŁAWEM KIELIANEM.

♦ Była to zupełnie niespodziewana wizyta.

— Przy okazji pobytu w Krakowie na sympozjum KBWE premier Bielecki odpowiedział na zaproszenie p. M. Gila, przewodniczącego hutniczej „Solidarności” i wieczorem przyjechał do HTS. Po godz. 22 przekroczył bra-

my huty. Odwiedził Stalownię Konwertorową, Walcownię Zimną i Walcownię Karsoryjną. Po drodze Ryszard Kaczer, pełniący obowiązki dyrektora HTS, mówił o planach, zamierzeniach i problemach z jakimi boryka się zakład.

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Bioenergoterapeuta w HTS

Usunąłem marskość wątroby...

— Zregenerowałem trzustkę, zmniejszyłem przerost mięśnia sercowego, z marskością wątroby uporałem się w rok... Czynie małe cuda. Z wyznania bioenergoterapeuty emanuje przekonanie o pomocnym działaniu na rzecz drugiego człowieka.

(CIĄG DALSZY NA STR. 6 i 7)

Zakłady (jeszcze) dopłacają...

Wczasy: dla kogo i za ile

Biura podróży prześcigają się w reklamie ofert wczasowych, ale ich ceny działają jak zimny prysznic. Okazuje się jednak, że nie wszyscy pracownicy nowohuckich przedsiębiorstw będą zmuszeni sami organizować sobie letni wypoczynek.

CIĄG DALSZY NA STR. 2

GIEŁDA!!!

▲ Książek ▲ Sprzętu RTV ▲ Komputerów ▲
Sprzętu sportowego

KS „HUTNIK” KRAKÓW-NOWA HUTA

ul. Ptaszyckiego 4, już od 8.06.1991 r.

W KAŻDĄ SOBOTĘ I NIEDZIELĘ

Dofazd: autobusem 123 i 103, tramwajem 15 i 20

ZAPRASZAMY!!!

IDEA IDEA IDEA IDEA IDEA IDEA IDEA IDEA IDEA IDEA IDEA

FOTO EXPRESS

LABORATORIUM FOTOGRAFICZNE DH WANDA

60 MINUT

IDEA IDEA IDEA IDEA IDEA IDEA IDEA IDEA IDEA IDEA IDEA

W piątek, 31 maja odbyło się spotkanie Komisji NIK z przedstawicielami dyrekcji, Rady Pracowniczej i związków zawodowych. Komisja przedstawiła wyniki kontroli dotyczącej procesów restrukturyzacyjnych HTS. Postawiła wnioski o: uzyskanie oficjalnego stanowiska i zgody organu założycielskiego (Ministerstwa Przemysłu) na temat obranej przez Hutę ścieżki prywatyzacyjnej, uzyskanie oficjalnej zgody od Ministerstwa ds. Przekształceń Własnościowych na program restrukturyzacji i prywatyzacji HTS, opracowa-

NIK — pierwsze wyniki

ny przez Spółkę Consultingową, dokonanie oceny dalszych umów, które nie przyniosłyby szkód hucie stali i Skarbowi Państwa, zweryfikowanie umów dzierżawnych i wycofanie się z form dofinansowania przez Skarb Państwa.

Ponadto NIK przedstawiła wnioski dotyczące udziału HTS w firmach „Steelbaco”, HMS i „Rozlewnia Wody Mineralnej”, spółek, które nie przynoszą hucie korzyści. Komisja wnioskuje o zapewnienie korzystnej umowy pomiędzy wymienionymi firmami, zabezpieczającą interes huty oraz o zapewnienie spłaty przez spółki „Steelbaco” i HMS wobec HTS.

Następne spotkanie i przedstawienie wyników odbędzie się po zakończeniu kontroli przez inne grupy pracowników NIK.

(jdz)

Pensje wypłacono

Nieprawdziwe okazały się informacje w prasie i „Kronice Krakowskiej” — pracownicy umysłowi HTS otrzymali bowiem za ostatni miesiąc pełne wynagrodzenie. Zbliżyła się 15 czerwca — kolejny termin wypłaty dla „pracowników płatnych godzinowo” i czynione są starania, by i dla nich pieniędzy nie zabrakło.

(kl)

Spotkanie z papieżem

KRH posiada karty wejściowe do sektora C2 na Mszę św., która będzie celebrowana przez Ojca św. w dniu 9 czerwca (niedziela) w Warszawie.

Wyjazd autokarem, wieczorem w sobotę 8 czerwca. Koszt przejazdu — 70 tys. zł.

Szczegółowych informacji udziela kol. M. Janiczak, tel. wewn. HTS 20-43, pok. 112 w budynku S.

WCZASY: dla kogo i za ile?

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

700 skierowań ulgowych przygotowano w tym roku w Zakładach Przemysłu Tytoniowego. Pracownik płaci tylko 300 tys. zł. Reszta pokrywana jest z funduszu społecznego. Dla zorganizowania 14-dniowych wczasów wykorzystano własną bazę: ośrodki w Zakopanem i w Rabce, jak również zakupiono w ramach wymiany z innymi zakładami wczas nad morzem. Skierowania już rozdzielono i jak oceniają służby społeczne, zapotrzebowanie na tę formę wypoczynku ponad 3-tysięcznej załogi, zostało zaspokojone. Część pracowników „Tytoni” ubiegać się będzie o „wczasy pod gruszą” (500 tys. zł). Nie zapomniano o dzieciach, które we własnym i wykupionych ośrodkach spędzą 24 dni wakacji. Miejsce na kolonii kosztowało rodziców 400 tys. zł (pełny koszt: od 1,2 mln do 1,5 mln).

Od tego roku pełnymi kosztami wczasów organizowanych przez służby społeczne dla pracowników została obciążona wspólnota — z tym, że w innych firmach, a także dzieci nie będące na ich utrzymaniu. Skierowanie ulgowe, dzielone wg rozdzielnika na poszczególne zakłady, będzie kosztować 450 tys. zł. Pełnopłatny koszt 14-dniowego wypoczynku waha się od 1 mln 200 tys. do 1 mln 700 tys. zł. Najdroższy jest pobyt w „Rybaku” w Międzyzdrojach.

Pracownicy „Mostostalu” mają możliwość i zarazem prawo do skorzystania raz na dwa lata z wczasów dofinansowanych przez zakład. Wysookość dopłaty uzależniona jest od wielkości rodziny. Kierują się tu zasadą: **najbardziej pomagać rodzinom gorzej sytuowanym i wielodzie-**

tnym. I tak małżeństwo bezdzietne wybierające się na 14-dniowe wczasy z „Mostostalu” poniesie w sezonie 60 proc. kosztów (poza sezonem — 50 proc.); małżeństwo z 1 dzieckiem — 40 proc.; z dwógiem dzieci — 30 proc. Podobne zróżnicowanie występuje w wysokości opłaty za „wczasy pod gruszą” (od 300 do 500 tys. zł). W tym roku, podobnie jak w innych zakładach, ofertą obejmuje tylko skierowania krajowe (ceny od 1 mln 200 tys. do 1 mln 500 tys. zł). W „Mostostalu” dużym zainteresowaniem cieszą się wczasy nad morzem — nieco mniejszym, w górach. Część pracowników może korzystać z własnej bazy „Mostostalu”. Tzw. osobodoba bez wyżywienia kosztuje 15 tys. złotych. Zainteresowani kolonijnym wypoczynkiem swych pociech płacić będą 30 proc. kosztów skierowania.

Pracownicy „Transbudu” letni wypoczynek muszą sobie organizować we własnym zakresie, refinansując go po części wypłaconymi przez zakład „wczasami pod gruszą” (500 tys. zł). W sezonie można korzystać z własnego ośrodka wczasowego w Muszynie (odpłatność za dobę, bez wyżywienia — 8 tys. zł). Zakupiono miejsca kolonijne dla 45 dzieci. Wysokość opłaty, którą częściowo finansuje zakład, zależy od wysokości dochodów.

—O—
Wygląda na to, że mimo proponowanych przez zakłady dofinansowań, decyzje o letnim wyjeździe nad morze czy w góry, do latwych należeć nie będą. Na dwutygodniowy wypoczynek niektórzy muszą pracować przez cały miesiąc. A co zrobić z mniej lub bardziej liczna rodzina? (kl)

Marteny „zgasną” — co z ludźmi?

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

W drugiej połowie czerwca, zostanie wyłączony jeden z dwóch pracujących jeszcze pieców martenowskich HTS. W lipcu, po zakończeniu kampanii produkcyjnej, zostanie wyłączony ostatni piec. Całość produkcji stali przejmie Stalownia Konwertorowa. Miasto odetchnie, lecz dziś przed służbami pracowniczymi huty i kierownictwem Zakładu Stalowniczego staje zadanie znalezienia miejsc pracy dla ludzi zatrudnionych w Stalowni Martenowskiej: w oddziale wsadu, zestawów, hali rozlewniczej i konserwacji. Wydział zestawów i striperów prawdopodobnie będzie nadal pracował, przygotowując zestawy dla Stalowni Konwertorowej.

Rachunek byłby w miarę prosty gdyby nie brać pod uwagę poszczególnych grup zawodowych — powiedział nam RYSZARD GULIŃSKI szef Zakładu Stalowniczego. — Pracę w hucie dla około 560 ludzi na pewno się znajdzie. Część przejdzie na emerytury, większość — około 300 osób — przesuniętych zostanie na Stalownię Konwertorową do pracy wymagającej tylko nieznacznie przekwalifikowania. Rozważając możliwość zamknięcia martenów od dwóch miesięcy nie przyjmowano tam nowych pracowników. Około 20 osób znajdzie pracę w Zakładzie Wielkopiecowym przy rozlewaniu surówki. Nie powinno być problemów z pracownikami służb utrzymania ruchu. Zatrudnieni będą w innych wydziałach, a przecież urządzenia wyłączanej stalowni też muszą być konserwowane i pilnowane. Najtrudniejsza sytuacja jest jednak w grupie techników, mistrzów pieców i dyspozytorów. Analizujemy dziś zapotrzebowanie z różnych zakładów m. in. Wielkopiecowego i Walcowni Gorących.

Rada Pracownicza na niedawnym posiedzeniu zobowiązała dyrekcję do przedstawienia dokładnego planu „zgoształowania” ludzi zwolnionych z martenów i dopiero wtedy podejmie ostateczną decyzję terminu wyłączenia. (kl)

17 maja z ocynkowni Walcowni Zimnej Blach wyekspediowano załadowany blachą wagon. Adresatem był odbiorca prywatny — Zakład Siusarski w Zbylitowskiej Górze (obok Tarnowa). Wagon jednak do stacji docelowej nie dojechał, a adresat blachy nie odebrał, gdyż dociekliwi kolejarze przyrzekli się przesyłce uważnie.

Udaremniona kradzież

W tym dniu, rozdzieliłczy produkcji przygotował wysyłkę 23 paczek po 2,5 tony każda, dokładnie — 58 ton 960 kg blachy ocynkowanej płaskiej. List przewozowy dołączony do tej przesyłki opiewał na 12 paczek o wadze 30 ton 360 kg. Dołączony już do składu pociągu wagon zważono. Podejrzenia kolejarzy okazały się słuszne. O fakcie powiadomili kierownika zakładu inż. Bogusława Ochabę. Ten zdecydował, by wagon pozostawić do komisijnego otwarcia. Tak się też stało. 20 maja komisyjnie (przedstawiciele kierownictwa, obydwu związków zawodowych, rady pracowniczej), otwarto wagon w obecności rozdzieliłczego, który przygotował tę wysyłkę. Sprawdzono zawartość. Paczek było 23.

Rozdzieliłczy twierdzi, że to tylko niedopatrzenie z jego strony. Jak zwykle, w brudnopisie wypisał numery paczek przygotowanych do wysyłki i poleciał wsadowym i hakowym by paczki o tych numerach załadowali do wagonu. Z brudnopisem udał się do kantorka by wypisać list przewozowy, potrzebny do odprawienia wagonu. W tym czasie — jak mówi — otrzymał telefon od klienta, który poprosił go o zmniejszenie przesyłki do 30 ton, argumentując to brakiem gotówki. Przygotował więc nowy list przewozowy na, tym razem, 12 paczek. Zapomniał natomiast powiadomić hakowych, gdyż w tym czasie wezwali go inni klienci. Tak więc list przewozowy, opiewający na mniej paczek wyjechał z ZB-1 wraz z przeładowanym wagonem. Rozdzieliłczy przypomniał

sobie o pomyłce po pracy. Połączył się telefonicznie z którymś z kolegów, aby tamten — gdy wróci wagon — zdjął nadmiar paczek.

Sprawdzono inne przesyłki ekspediowane w Polskę przez tego właśnie rozdzieliłczego. Pomyłek prawie nie było. Prawie, bo zdarzyły się prócz tej jeszcze inne dwie, których adresatem był ten sam odbiorca.

Próbę kradzieży zgłoszono na policję. Sprawa w toku. Kierownik wystąpił o zwolnienie pracownika za próbę kradzieży.

W opinii przewodniczącego Komisji Wydziałowej NSZZ „Solidarność” ZB-1 — Marka Trejko, rozdzieliłczy jest dobrym pracownikiem. Miał być nawet awansowany na mistrza w ocynkowni. Młody, z dużym stażem pracy. Tymczasem teraz, gdy wyszła ta sprawa, grozi mu zwolnienie. — Jest członkiem naszego związku. Jeżeli zawinił należałoby mu się kara. Ale sprawa jest w toku. Należałoby poczekać z decyzjami do wyjaśnienia sprawy przez policję. Tak naprawdę to do końca nie wiadomo, czy była to próba kradzieży.

Pisze więc pismo do kierownika zakładu by do czasu wyjaśnienia sprawy pozostawić rozdzieliłczego w zakładzie choćby na innym stanowisku.

Cóż, sprawa nie jest błaża. Ten nadmiar paczek w wagonie to kwota prawie 200 mln złotych. O tym czy była to pomyłka czy wpadka poinformujemy czytelników.

(jhi)

Kto dyrektorem HTS?

Bez wieku z... językami

Rada pracownicza HTS w najbliższych dniach ogłosi oficjalnie konkurs na stanowisko dyrektora HTS. Na posiedzeniu Rady 23 maja przyjęto warunki jakie powinni spełniać kandydaci. Wymagane jest wykształcenie wyższe: techniczne, ekonomiczne lub prawnicze, 10-letni staż pracy, sprawdzone (?) umiejętności organizatorskie i kierownicze, znajomość problematyki hutniczej, dobry stan zdrowia i dobra znajomość co najmniej jednego języka zachodniego (pożądany język angielski). Tym razem nie określona pozostaje granica wieku.

Jak już pisaliśmy Rada powołała komisję konkursową. Składać się ona będzie z 5 osób. Jacek Kolibski z Wydziału Rozwoju Gospodarczego UW i Roman Galecki — główny specjalista w Departamencie Kadr i Szkolenia reprezentować będą organ założycielski czyli Ministerstwo Przemysłu, zaś Mieczysław Ballecki — ZPH Bochnia, Witold Dymek — ZG i Józef Krętolek — ZT — Radę Pracowniczą HTS. Termin składania zgłoszeń kandydatów określono na miesiąc od ogłoszenia w gazetach, a komisja będzie miała prawo odrzucenia oferty bez podania przyczyn.

(kl)

GŁOS

TYGODNIK NOWOHUCKI

Redaktor naczelny: Jan L. Franczyk. Redaguje Kolegium: Janina Dziuro, Krystyna Lenczowska, Sławomir Pietrzyk, Henryka Rosiek. Dział Związkowy: Elżbieta Tesza. Fotoreporter: Paweł Zechenter. Sekretariat: Anna Górka. Tymczasowy telefon redakcji: 44-67-13. Listy korespondencji można przysyłać pod adresem: Centrum Administracyjne HTS, bud. „S” kl. A. I piętro. Sekcja Informacji KRH 30-969. Kraków. Ogłoszenia przyjmowane są w lokalu Sekcji Informacji KRH (obok redakcji „Głosu Nowej Huty”). Wydawca: „Graf-Press” sp. z o.o. Kraków. DRUK: Krakowska Drukarnia Prasowa al. Pokoju 3. Nr indeksu 35 88 35

WCZASY Z PRAWEM JAZDY Ośrodek Szkolenia Kierowców „KRAK-SA”

przyjmuje zapisy na 2-tygodniowe turnusy w miesiącach:

LIPCU i SIERPNIU

Wczasy oraz szkolenie w atrakcyjnym ośrodku wypoczynkowym w górach.

Informacje i zapisy:

KRAKÓW, ul. Krupskiej 12 (Dąbie), tel. 12-75-75
NOWA HUTA, os. Młodości 1, tel. 44-38-90

Zarządzanie z importu

Okazuje się, że szukanie oszczędności w zarządzaniu jest działaniem ze wszech miar słusznym. Udowodnili to przedstawiciele międzynarodowej firmy konsultingowej „Impac”, którzy od kilku tygodni prowadzili na terenie HTS badania związane z pracą średniego dozoru technicznego — mistrzów i brygadistów. Cóż, wyniki jakie dały ich obserwacje, prowadzone w Zakładzie Rur Zgrzewanych i Walcowni Gorących Blach, chwały nam bynajmniej nie przynoszą.

Jak się okazuje wykorzystanie czasu pracy wśród badanych pracowników średnio kształtowało się w granicach 50 proc. Czyli po prostu przez około 4 godziny osoby, które winny nadzorować i rozdzierać pracę, zajmowały się zupełnie czym innym albo po prostu były obecne gdzie indziej. Również według „Impacu” wydajność pracy w HTS jest dość niska. Wystarczy stwierdzić, że prowadzący badania w dwóch zakładach specjalści m. in. z Kanady, Portugalii, Wielkiej Brytanii i Islandii stwierdzili, iż gdyby doszło do ewentualnego wykorzystania ich modelu racjonalizacji zarządzania, gwarantują 25-proc. wzrost wydajności.

Wśród spostrzeżeń międzynarodowej grupy konsultingowej wymienić należy także fakt — niskiej świadomości jaka istnieje w sferze planowania wśród pracowników średniego szczebla zarządzania. A więc tego, który ma bezpośredni wpływ na pracę. Obecnie w HTS oceniane są wyniki tych badań i być może współpraca z „Impacem” będzie kontynuowana. Zależy to, czy po bezpłatnej reklamie swych możliwości firma ta sprzeda swe usługi hucie w miarę tanio. Jak twierdzi Michał Oczko, jeden z grupy specjalistów od zarządzania z „Impacu”, model zarządzania jest w zasadzie jeden — ogólnosiłkowy, także jakość usług świadczona przez ich firmę czy w Norwegii, na Węgrzech czy w Polsce, jest też taka sama. Właściwie szczegółów — za tydzień.

(mar)

Francuzi dla HTS

W HTS przebywał Jerzy Markiewicz, przedstawiciel firmy OCGT z Francji („Organizacja — Koncepcja — Zarządzanie — Wykonawstwo”), który zapoznał się z propozycjami Huty dotyczącymi możliwości współpracy. OCGT oferuje m. in. pomoc w zakresie ochrony środowiska i znalezienia zatrudnienia dla ludzi, którzy z tytułu restrukturyzacji zakładu mogą stracić pracę. Współpraca ma dotyczyć także wykorzystania funduszy francuskich przeznaczonych na restrukturyzację hutnictwa. Chodzi o tzw. Fundusz Mitterranda w wysokości 4 mld franków.

KRH

Solidarność

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

◆ Pracownicy na halach byli chyba zaskoczeni pojawieniem się szefa rządu?

— Owszem, ale też wykrzyczali jego obecność, by przekazać swoje uwagi i pre-

żądania” sprawują dziś władzę. Premier odpowiedział, że przeciwnicy przemian czekają na taką reakcję społeczeństwa, radził też zastanowić się nad konsekwencjami biernej postawy. Naprawdę mało. Rozmawiano konkretnie i rzeczowo. Na pytanie, dlaczego polskie hutnictwo nie jest dotowane, choć praktykę tę stosuje się w wielu krajach premier odpowiedział, że wiele branż naszego przemysłu — budownictwo, górnictwo, rolnictwo — upomina się o dotacje, a te nie są możliwe. Budżet jest skąpy, rząd nie chce drukować pustych pieniędzy. Byłby to pierwszy stopień do zaprzepaszczenia reformy. K. Bielecki tłumaczył z jakimi trudnościami boryka się nasza gospodarka przy przechodzeniu do nowego systemu. Jedną z wielu konsekwencji są trudności ze sprzedażą wyrobów HTS. Huta produkowała blachy do produkcji samolotów. Dziś kraj nasz nie może ich sprzedać. Na-

zmienił się z dnia na dzień gospodarki.

◆ A co radził premier, co obiecywał?

— Radził obniżenie kosztów produkcji, lepszą jakość wyrobów. Po spotkaniu w halach kilka godzin — do 1.30 w nocy — rozmawialiśmy w dyrekcji. Premier zaznajomił się z wynikami ekonomicznymi huty. Zwrócił uwagę na to, że HTS ma duże koszty, utrzymuje m. in. służbę zdrowia, klub sportowy, prowadzi usługi socjalne. Obiecał, że rząd zajmie się globalnie zatorami płatniczymi, które dotyczą wiele zakładów produkcyjnych, nie tylko huty. Ponadto postara się o umożliwienie większego eksportu naszych wyrobów. Mówił także, że niedługo zostanie opracowany rządowy program dla hutnictwa.

◆ Czy w planie tym będzie ujęta HTS?

Premier w hucie

Trzy i pół godziny szczerości

tensje. Skarżyli się na niskie płace w hutnictwie, na złą organizację pracy, mówili o tym, że nasze wyroby trudno sprzedać. Krytykowali system emerytalno-rentowy, spółki nomenklaturowe, 100-procentową odpłatność za lekarstwa i wiele innych zjawisk, które budzą dziś niezadowolenie społeczeństwa. Wyrażali swoje rozgoryczenie. Podkreślali, że to właśnie część społeczeństwa, która doprowadziła do zmiany systemu ponosi dziś największe koszty przemian, przebudowy gospodarki.

◆ A co na to premier?

— Premier wysłuchał uwag w spokoju. Tłumaczył, dlaczego rząd podejmuje takie, a nie inne decyzje, mówił o sytuacji, w jakiej znalazła się nasza gospodarka. Najdłużej zatrzymał się w Walcowni Karoseryjnej, gdzie zrobił mały wykład ekonomii.

◆ To pomogło?

— Początkowo atmosfera była nerwowa. Robotnicy mówili, że nie wezmą udziału w wyborach do parlamentu, gdyż czują się oszukani przez tych, którzy nominowani przez „So-

dowód premier zaproponował kontrakt — rząd zapłaci 10 proc. prowizji temu, który znajdzie kupca na samolot. W wielu przypadkach premier przyznawał rację swoim rozmówcom. Przyjmował uwagi, zwłaszcza dotyczące wadliwego ustawodawstwa. W tym kontekście mówiono o potrzebie zmiany parlamentu. Przyznał też, że rząd nie posiada jeszcze metody na prywatyzację wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Zasady prywatyzacji są opracowywane, wprowadzą mniej kosztowne i szybsze sposoby wyceny majątku.

Wracając do nastrojów rozgoryczenia, mówiłem premierowi o tym, że huta może ogłosić strajk generalny i wkrótce zaważać rząd i prezydenta do rozmów. Premier odpowiedział, że nie przyjdzie, nie ma po co.

◆ Co to oznacza?

— Uświadomił nam jeszcze raz, że nie jest w stanie nie ofiarować hucie. Jest też przekonany, że to co robi obecny rząd, robiłby każdy inny w zaistniałej sytuacji ekonomicznej. Rząd można zmienić, podkreślił K. Bielecki, ale nie

— Premier nie wypowiadał się na ten temat, ale ponieważ huta jest monopolistą w produkcji niektórych wyrobów, sądzę, że przetrwa. Musi jednak podjąć wysiłek modernizacyjny. Relacjonowaliśmy premierowi wyniki naszych starań o instalację c.o.s. i przebieg rozmów z radą miasta. Rozmowy te najprawdopodobniej zakończą się pozytywnie.

◆ Jakie korzyści płyną z wizyty premiera Bieleckiego?

— Nas, w hucie wizyta szefa rządu utwierdziła jeszcze raz w przekonaniu, że gra o hutę trwa, że na wszystkich spoczywa wielka odpowiedzialność za los zakładu i jego załogi i że to my przede wszystkim musimy starać się o przetrwanie. Dla premiera było to jeszcze jedno doświadczenie. W HTS był po raz pierwszy i choć bardzo dobrze zorientowany w problemach ekonomicznych hutnictwa, jednak zetknięcie bezpośrednie z zakładem i ludźmi tu pracującymi na pewno przybliży i konkretyzuje problemy, które rząd ma zamiar rozwiązać.

Elżbieta TOSZA

WŁOSIKOWI i innym

Hutnica „Solidarność” wystąpiła z inicjatywą budowy pomnika-obelisku, upamiętniającego śmierć BOGDANA WŁOSIKA i innych, którzy oddali życie za wolność i solidarność w latach osiemdziesiątych. Pomnik stanie na klombie w pobliżu kościoła „Arka Pana”, w miejscu tragicznej śmierci młodego hutnika, zastrzelonego 13 października 1982 r. przez funkcjonariusza SB podczas solidarnościowej demonstracji.

Pomnik otrzyma kształt litery „V”, przy czym jedno jej ramie stanowi jednocześnie

krzyż. Granitowe bloki — ramiona symbolicznej „wiktorijki” o wysokości dwóch metrów staną na kostce, imitującej uliczny bruk. To także symbol — właśnie na ulicach Nowej Huty protestowano najczęściej w kraju, tu toczyły się walki i tu ginęli bohaterowie solidarnościowych manifestacji.

Idea kształtu obelisku zrodziła się wśród hutników, projekt opracował krakowski plastyk Attila Jamrozik. Wykonawcą pomnika jest Kopalnia Granitu „Sobótka” koło Wrocławia.

Inicjatywę budowy pomni-

ka podjęła hutnica „Solidarność”. KRH decyzją zebrania delegatów związku przekazała już 8 mln zł na ten cel. Wymieniona kwota pochodzi ze składek Społecznego Funduszu Pomocy Pracowniczej, organizacji z czasów podziemnej działalności „Solidarności”. — Mamy nadzieję, że pozostałe koszty przedsięwzięcia pokryją składowi pracowników HTS oraz mieszkańcy dzielnicy — mówi członek Komitetu Budowy Pomnika Andrzej Skotniczy.

Projekt pomnika powstał społecznie, dyrekcja Kopalni Granitu obiecuje daleko idącą pomoc. Wpłaty na sfinansowanie budowy pomnika przyjmowane są w siedzibie Zarządu KRH NSZZ „Solidarność”, bud. „S” HTS, pok. 107.

Odsłonięcie pomnika planowane jest w 10. rocznicę tragicznej śmierci Bogdana Włosika, 13 października br.

(et)

P o raz czuwały gościnnie w naszej Ojczyźnie Jan Pawła II, rodaka, pierwszego Polaka na Stolicy św. Piotra. Niecałe 12 lat upłynęło od pamiętnego konklawe, a w życiu naszego kraju minęła jakby epoka. Pierwsza pielgrzymka wyzwoliła w społeczeństwie siły, które zaowocowały „Solidarnością”. Druga wizyta, w czasie stanu wojennego, przez wielu była odbierana jako pielgrzymka podtrzymująca nadzieję. Trzecia, z roku 1987 ukazywała drogi wyjścia z totalitaryzmu.

Obecna dochodzi do skutku w momencie przełomowym, nie tylko dla Polski, ale dla wszystkich państw środkowo-wschodniej Europy. Bo wyzwolenie z przemocy politycznej nie oznacza bynajmniej zwycięstwa. Widać to choćby u nas, gdzie wiele osób żyje w atmosferze apatii i rozczar-

Tydzień

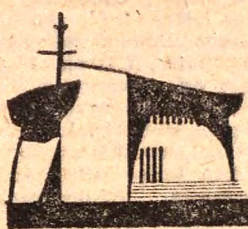
Bogu
dziękujcie
Ducha
nie gaście

rowania, tracąc wiarę, że jakakolwiek zmiana na lepsze jest jeszcze możliwa. Zresztą i sama wolność niesie różne zagrożenia — może te najgroźniejsze, bo godzące w sam system narodowych i ogólnoludzkich wartości. Może dlatego utkwił mi w pamięci powitalny adres zamieszczony w jednej z codziennych gazet: — „Z miłością i nadzieją czekamy na Twoje słowa, ufni, że staną się one drogowskazem w korzystaniu z trudnego daru wolności”.

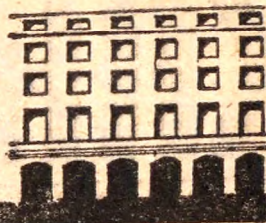
Bo odzyskana wolność właśnie przyniosła gorączkowe spory o miejsce Kościoła w społeczeństwie. Z jednej strony padają zarzuty klerykalizacji życia publicznego (tych jest przytłaczająca większość), z drugiej mówi się o wzroście postaw antykościelnych. Trwa spór wokół ustawy o ochronie poczętego dziecka — chwilowo przycichł w parlamencie, choć w prasie przewija się nadal. Część publicystów (także katolickich) żąda rozdzielenia Kościoła od państwa, nieliczna garstka mówi o potrzebie autonomii, ale i współpracy tych instytucji...

Wszyscy czekają na głos papieża. Czy zarysuje on model Kościoła naszych dni — Kościoła dla Wschodniej ale i Zachodniej Europy? Kościół, który reagując na wyzwania nowych czasów, pozostaje wierny tym wartościom, które wpisane są w naturę człowieka.

Jan L. FRANCZYK



CENTRUM I OKOLICE



TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW WILNA I ZIEMI NOWOGRODZKIEJ w Krakowie, zwraca się z apelem o bezinteresowne zakwaterowanie i wyżywienie naszych rodaków z Wilna i Ziemi Nowogrodzkiej, zaproszonych do Krakowa na „Dni Wilna i Ziemi Nowogrodzkiej” w dniach 26—29.06. Zgłoszenia: Al. Lubkowska, ul. Poniatowskiego 1, tel. 43-71-81.

Tu kupisz „Głos — Tygodnik Nowohucki”

Pawilon handlowy w os. Wysokim 19

Dawny sklep PSS „Społem” nr 816 znajdujący się w pawilonie nr 19 w os. Wysokim został przejęty przez dotychczasowych pracowników. Jest to pierwsza tak duża placówka handlowa PSS, która wzięła prywatyzację. Kierowniczka p. Helena Woźniak nie ukrywa, że decyzja o przejęciu przez nią wraz z 3 współpracownikami sklepu była możliwa dzięki życzliwości PSS. Rozłożono im na dogodnych ratach spłatę za przejęte urządzenia. Również jak na razie PGM ustalił w miarę dogodny czynsz. Jest to bardzo istotna sprawa w momencie

startu. Prywatni już handlowcy planują w najbliższym czasie krótki remont swojego lokalu. Po modernizacji powstanie tu pawilon handlowy, prowadzący nadal sprzedaż artykułów spożywczych, ale oferta powiększy się o branżę przemysłową. Na razie ceny są na poziomie „społemowskim”, w przyszłości właściciele zamierzają znaleźć tańszych dostawców i wprowadzić niższe ceny.

Także tu od rana można kupić „Głos Tygodnik Nowohucki”.

(sp)

Doradca Prezydenta RP w Teatrze Ludowym

„Być wrażliwym na Piękno i na Człowieka”

29 maja br. Teatr Ludowy gościł pełnomocnika-doradcę Prezydenta RP ds. kultury Szymona Pawlińskiego. Po rozmowie z dyrekcją teatru, gość spotkał się z zespołem aktorskim w trakcie próby „Poskromienia złoŹnicy” w reżyserii J. Stuhra. (Premiera spektaklu, imprezy towarzyszącej obradom KBWE, odbyła się w środę). Wśród artystów Teatru Ludowego S. Pawliński odnalazł wielu swoich przyjaciół, a wysłannikowi naszej gazety powiedział:

Dziś, w czasach nieustannej walki o byt ekonomiczny, na ludziach teatru spoczywa obowiązek zarażania innych naszą wrażliwością artystyczną. Każdego dnia musimy udowadniać, że tkwiąca w nas Sztuka przez duże S nie jest sloganem czy chwytym politycznym, ale naszym prawdziwym posłannictwem. Zwłaszcza tu, w Nowej Hucie, dzielnicy zbudowanej na fundamentach określonej ideologii i mającej być tej ideologii manifestacją, istnieje potrzeba swego rodzaju oczyszczenia. Służyć temu ma m. in. teatr — instytucja, którą kiedyś próbowano podporządkować idealom władzy komunistycznej, dziś oddana tylko jednej idei — Sztuce i jako taka, tutaj, w tym miejscu i w tym czasie niezmiennie potrzebna, a wręcz niezbędna. Szczególnie aktualnie brzmi to dziś, kiedy w Krakowie trwa sympozjum KBWE na temat europejskiego dziedzictwa kultury, które udowadnia nam, że ludzie i kraje łączą właśnie kultura i sztuka, wrażliwość na Piękno i na Człowieka.

Delegując mnie do Krakowa Prezydent Rzeczypospolitej zobowiązał mnie do przekazania Wam — artystom następującej myśli: „W czasie, gdy wszystkie nasze sprawy mogłyby znów ująć w swoje ręce, nie wolno nam zaprzepaścić szansy pełnego duchowego odrodzenia naszej ojczyzny. Ten obowiązek w pierwszym rzędzie spoczywa na ludziach kultury. Wierzę, że na miarę Waszej mądrości i wrażliwości, godnie ten obowiązek wypełnicie dla dobra Rzeczypospolitej.”

Ze swojej strony — dodał S. Pawliński — serdecznie życzę Teatrowi Ludowemu niezłomnego trwania przy tych wartościach oraz dalszych sukcesów artystycznych, na miarę tych, które stały się jego udziałem w ciągu ostatnich sezonów.

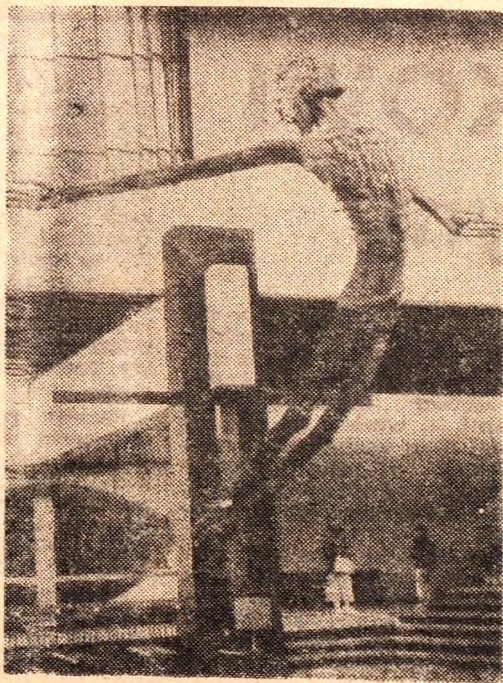
BIEŃCZYCE (II)

Do parafii pw. Najśw. Serca Pana Jezusa należą osiedla: Górali, Krakowiaków, Sportowe, Spółdzielcze, Teatralne, Uroczne, Zgody i Zielone. W osiedlach tych mieszka ponad 21 tys. osób.

Parafia została erygowana w 1986 roku. Kościołem parafialnym jest Arka Pana, dzielona wspólnie z parafią M.B. Królowej Polski. Zdjęcie kościoła zamieściliśmy w poprzednim numerze „Głosu”. Dziś publikujemy zdjęcie pełnego ekspresji wizerunku Ukrzyżowanego Chrystusa, wykonanego według projektu Bronisława Chromego. Natomiast przed wejściem do kaplicy „Pojednania” (najniższy poziom kościoła) znajdują się piety, wykonane przez Antoniego Rzęsę.

Proboszczem jest ks. Jan Gwizdoń. Adres parafii: 31-831 Kraków, Bieńczyce 43, tel. 44-06-24. Kancelaria czynna jest od poniedziałku do piątku w godz. 9—11 i 16—18. W soboty od 9 do 11.

Fot. PAWEŁ ZECHENTER



NA KONCIE PONAD 130 MLN

Zbieramy na karetkę „R”

Towarzystwo „R-Ratuj życie” dzięki wszystkim anonimowym ofiarodawcom, którzy przyczynili się do wzbogacenia skarbonki (3) ustawionych w szpitalu. W ciągu 2 miesięcy zebrano 5 mln złotych.

Ponadto 1 mln zł ofiarował p. Jerzy Palka, 500 tys. p. Romualda Cygan, 20 dolarów USA p. Stanisława Gacierz, po 100 tys. — Adam Sewilo, Henryka Manteris, Jolanta Jamroz, Zenon Kubik, Janusz Skalski. Po 50 tys. ofiarowali — Krzysztof Jasek, Kazimiera Kotaba, Stefania Panisz, Dariusz Kulik, Anna Gwóźdź.

Do zbiórki dołączyli także Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Vistula” ofiarując 1 mln zł.

Mamy też podziękowania dla wykonawców skarbonki — pracowników działu technicznego ZOZ-2 i HTS. Aktualne konto: Prosper Bank SA O/ Kraków nr 603041-5050-271-11. Kraków, ul. św. Tomasza 43. Wpłaty można dokonywać też bezpośrednio w nowohuckim pogotowiu (całą dobę)...

(R)

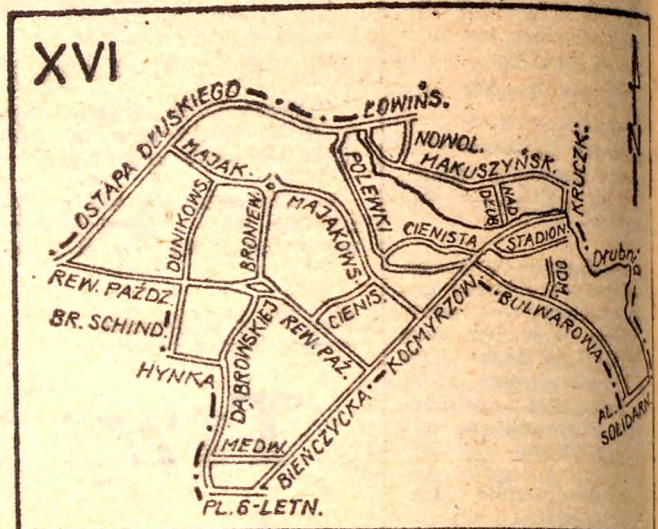
Z giełdy samochodowej spółki „Sol-hut”

Miniona sobota i niedziela były dobrymi dniami dla sprzedających auta — zwłaszcza „maluchy” i wartburgi.

Notowania kształtowały się następująco: fiat 126p od 5,5 mln (rok prod. 79) do 29 mln (91); fiat 125p od 7 mln (77) do 34 mln (90); polonez od 16 mln (83) do 44 mln (90, pickup); lada samara — 45 mln (89); skoda — 39 mln (89); trabant combi — 8 mln (85); wartburg — 12 mln (83).

Najtańsze samochody zachodnie: fiat 132 — 26 mln (79); BMW — 23 mln (78); ford — 18 mln (78). Najdroższe: mercedes-bus — 130 mln (86); audi 100—128 mln (84); ford escort — 127 mln (82).

Nowe dzielnice Nowej Huty



Bieńczyce są najmniejszą dzielnicą powstającą na bazie Nowej Huty (jedynie 377 ha). Za to mieszka tu blisko 60 tys. osób co czyni ją najgęściej zaludnioną spośród 5 nowo tworzących się dzielnic. Będzie tu wybranych 32 radnych.

Położenie: obejmuje obszar miasta zawarty pomiędzy: Al. Solidarności od rz. Dłubni do ul. Bulwarowej, dalej ulicami Bulwarową, Kocmyrzowską, Bieńczycką, Al. Planu 6-letniego, M. Dąbrowskiej, Ryńska, Braci Schindlerów, Al. Rewolucji Październikowej, obecnie gen. W. Andersa, O. Dłuskiego, obecnie L. Okulickiego, Łowińskiego do Nowolipki, tą ulicą do K. Makuszyńskiego, następnie do L. Kruczkowskiego, stąd do Dłubni i wzdłuż rzeki aż do Al. Solidarności.

Ludność: Znajdują się tu zwarte osiedla: Strusia, Kalinowe, Na Lotnisku, Wysokie, Złotej Jesieni, Jagiellońskie, Kazimierzowskie, Dąbrowszczaków, Kościuszkowskie, XX-lecia i Niepodległości, ponadto stare i nowe zabudowania Bieńczyce i częściowo Krzesławice w rejonie Zalewu nowohuckiego, który w formie wąskiego klina rozdzielałącego Grębałów i Nową Hutę wchodzi w skład Bieńczyce.

Komunikacja: dzielnica Bieńczyce zajmie centralną część położoną pomiędzy 4 powstającymi dzielnicami. Jako jedyną będzie graniczyć z Czyżynami, Mistrzejowicami, Grębałowem i Nową Hutą. Dzięki temu przebiegają przez nią główne ciągi komunikacyjno-tramwajowe wzdłuż ulic Bieńczyckiej i Kocmyrzowskiej (1, 5, 10 i 14) oraz Rew. Październikowej, obecnie gen. W. Andersa (1, 10, 14, 16, 20, 25 i 26), przez którą przejeżdżają także autobusy linii 123, 132, 142 i pośp. B. Drugi ciąg autobusowy jest w ul. Makuszyńskiego, obecnie St. Mikołajczyka i Obrońców Krzyża (123, 139, 153 i 172). Północną granicę stanowi ul. O. Dłuskiego z liniami 136 i 138. W tym rejonie znajduje się stacja autobusowa MPK. Natomiast niedaleko Ronda Czyżyńskiego jest dworzec PKS obsługujący zarówno linie podmiejskie jak również dalsze na północ i wschód od Krakowa.

Przemysł, handel, usługi. Nie ma tu większych zakładów przemysłowych. Są jedynie bazy i magazyny przy ul. Makuszyńskiego (po południowej stronie gdzie północ wchodzi już do Grębałowa). Obiekty dawnego PUS Budst. 10, obecnie Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych i Mieszkalniowych przekształcają się w nowoczesną bazę handlowo-usługowo-turystyczną (piszmy o tym szerzej na str. 6-7). Jest to dzielnica bogata w handel i usługi. W każdym osiedlu znajdują się pawilony handlowo-usługowe. Sieć tych dużych placówek jest obecnie intensywnie uzupełniana przez małe obiekty prywatne budowane pomiędzy blokami wzdłuż ulic. Są tu 2 duże bazy „Tomexu” i Bieńczyce Centrum handlowo-gastronomiczne to pawilon „Wandy”. Po zlikwidowaniu „Arkady” jest tu restauracja i kawiarnia, jedyna zresztą na terenie dzielnicy NH o odpowiednim standardzie. Bazę gastronomiczną uzupełniają restauracje w os. os. Niepodległości i Kazimierzowskim oraz coraz częściej małe punkty rozrzucone po terenie dzielnicy.

Oświata, kultura, zdrowie, rekreacja: W Bieńczycach przebiega szereg podstawowych i średnich szkół. Zespoły Szkół: Gastronomicznych, Odzieżowych, Budowlanych oraz HTS. Główny jest z placówkami kulturalnymi. Oprócz kilku świetlicy osiedlowych jest tu przeniesiony niedawno DK im J. Kossaka. Na szczęście ma ta dzielnica obiekty sportowe i rekreacyjne. Przy ul. Bulwarowej jest stadion i hala „Wandy” a nad zalewem OSiR „Krakowianka” z basenami, kortami tenisowymi i wypożyczalnią sprzętu pływackiego.

Wkrótce powinien otworzyć wreszcie swoje podwoje tętny szpital „B”. Mikroklimat: Dzielnica jest gęsto zamieszkała wśród ciągów komunikacyjnych. Nie ma tu dużych terenów zielonych poza rejonem Zalewu i wzdłuż rzeki Dłubni. Bieńczyce położone są na równinie. Wszędzie to, jak również bliskość HTS i ZPT, powoduje, że dzielnica nie należy niestety do czystych, a zdarzają się tu nawałne zapachy.

Z KRONIKI POLICYJNEJ

TROCHĘ STATYSTYKI

Policjanci z Komendy Kraków — Wschód w ub. tygodniu interweniowali 220 razy. Odnotowano 28 przestępstw samochodowych, w tym: skradziono dwa samochody. Włamań dokonano do 18 pojazdów. Zanotowano też 20 włamań do obiektów użyteczności publicznej. 7 włamań do mieszkań i 8 do piwnic. Było 6 rozbojów i pobicia z kradzieżą łącznie, 4 czyny o charakterze chuligańskim. To jeszcze nie wszystko. Innych przestępstw (wśród nich zlikwidowanie nielegalnego handlu kasetami video, zabezpieczenie broni gazowej) odnotowano aż 34.

Jedno usiłowanie gwałtu i jedno samobójstwo — zamykałoby tę niechlubną statystykę z życia dzielnic.

KONKUBINA NIE CHCIAŁA

29 maja o godz. 1 (w nocy) nowohucka policja otrzymała wiadomość od dyspozytora Pogotowia Ratunkowego, że karetka z os. Piastów zabrano do szpitala mężczyzna ugodzonego nożem w okolicę pachwiny. Sprawca — jak wykazało śledztwo — okazał się 60-letni inwalida zazdrosny o swoją o 24 lata młodszą — konkubinę. To do jego mieszkania na alkoholowa libację przyszedł 41-letni poszkodowany. Był, jak się okazało, „napalony” nie tylko na alkohol! Poprosił by konkubina gospodarka „załatwiła” mu dziewczynę, gdyż, jak twierdził, cytując „jest pilnie potrzebujący”. Zdarzyło się już raz, że spełniła jego życzenie. Tym razem odmówiła. Gość zaczął więc domagać się wyświadczenia tej „przysługi” przez nią. Zazdrosny gospodarz zaczął zaś wypychać natręta z mieszkania. Gość był jednak młodszy, silniejszy. Pan domu nie dawał mu rady, poszedł więc do kuchni po nóż i nim ugodził gościa, tak solidnie, iż amatorowi tego typu rozrywek groziła amputacja nogi. Na szczęście obył się bez tego. Dziś już życia pacjenta nie zagraża niebezpieczeństwo, nie grozi też inwalidztwo. Śledztwo w toku. (jdz)

Partia Pracy w Nowej Hucie

Jak poinformował nas Zygmunta Peron, wiceprzewodniczący Wolnej Federacji Partii Pracy, organizacja skupia ponad 200 członków bądź sympatyków i została już zarejestrowana. W ostatnich dniach powołano kierownika sztabu wyborczego. Przygotowywany jest też pierwszy numer Biuletynu Informacyjnego.

12 czerwca o godz. 18 w MDK (os. Tysiąclecia) partia organizuje spotkanie z mieszkańcami Krakowa, w trakcie którego przedstawi swój program wyborczy.

Z RYBĄ NA TY

Umyć ręce przed wędkowaniem

Zgodnie z zapowiedzią przechodzimy do omawiania szczególnych problemów z zakresu wędkowania. Zanim przystąpimy do wyszczególnienia różnych przynęt musimy pamiętać, że ryby mają zdolność odczuwania zapachów. Zmysł smaku ryb nigdy nie był kwestionowany przez naukowców. Smak słony, słodki lub kwaśny odczuwają ryby lepiej niż człowiek, dlatego podawane przez nas zanęty i przynęty nie mogą być sporządzane z komponentów spleśniałych lub skisnionych. Pojemniki służące do przygotowania i przenoszenia zanęt powinny być zawsze dobrze wyparzone i wysuszone. Pamiętajmy, że palące powonnie dobrze umyć ręce przed rozpoczęciem wędkowania, gdyż ryby nie lubią zapachu nikotyny.

1 czerwca, grupa Straży Rybackiej Zarządu Okręgu PZW w Krakowie wspólnie z przedstawicielami Koła PZW N. Huta oraz przy udziale funkcjonariuszy Policji Rejonu Kraków Wschód dokonała kontroli wędkowania w zbiornikach: Kryspinów, Podgórk Tyniecki i Przylasek Rusiecki zwracając szczególną uwagę na przestrzeganie przepisów, porządku i dyscypliny. Jak zapewnia szef Wydziału Prewencji komisarz Mieczysław Strek kontrole takie będą systematycznie wspierane przez przedstawicieli policji z Nowej Huty. (sp)

Z redakcyjnego dyżuru

Zatkane kratki ściekowe

Ulewny deszcz w poniedziałek zamienił wiele ulic Nowej Huty w stawy i jeziora. Czytelnicy sygnalizują nam, że jest to efekt zatkanych krutek ściekowych. Zachęcamy zatem odpowiedzialne służby komunalne do przetkania krutek, bo wystarczy nam jeden zalew nowohucki.

Znowu pusty lokal

Znowu czytelnicy informowali nas, że kolejny sklep spożywczy został zlikwidowany tym razem w os. Zielnym 6. Lokal stoi pusty od kilku tygodni. Okoliczni mieszkańcy obawiają się, czy nie powstanie tu kolejny butik z bublami. (sp)

ZMARLI

Halina Greszta, lat 67
Waleria M. Jankowska, lat 76
Maria S. Leśniak, lat 66
Wojciech Lis, lat 64
Zofia Michna, lat 81
Stanisław Mirek, lat 60
Erhard Niemiec, lat 81
Maria Pietrzykowska, lat 75
Jerzy Poleć, lat 60
Julian Wacławik, lat 54

NOTOWANIA CENOWE

Po podwyżkach energii elektrycznej i gazu...

Z dniem 1 czerwca jak wiadomo znacznie wzrosły opłaty za energię elektryczną i gaz dostarczany do gospodarstw domowych. W przypadku prądu płacimy za 1 kWh 475 zł (poprzednio 230 zł), a za gaz 1080 zł za 1 m sześć. (poprzednio 410 zł). Są to podwyżki przekraczające 100 procent. W przypadku odbiorców przemysłowych i usługowych gaz w ogóle nie podrożał, a prąd jedynie o 25 proc. z 470 zł za kWh na 588. Czy ta podwyżka pociągnęła za sobą wzrost cen w usługach?

Pralnicza Sp-nia Pracy w tym roku podnosiła ceny już dwukrotnie 13 marca i 5 maja, dlatego teraz już tego nie robi. Obecnie upranie garnituru kosztuje 28 tys. (dwucieczowe), narzuty na wersalkę od 22 do 30 tys. Jak twierdzi kierowniczka punktu nr 3 w os. Kościuszkowskim 5 p. Dorota Dominek nie jej na razie nie wiadomo w sprawie podwyżek cen za wykonywane usługi.

W prywatnej pralni Krzysztofa Kisielewskiego w os. Niepodległości 3, ceny wzrosły średnio o 20 proc. i tak oranie garnituru kosztuje 31 tys. (poprzednio 26 tys.), a narzuty 30 tys. (25 tys.). Obok mieści się magiel prowadzony przez Bronisławę Kraj — tu również ceny wzrosły średnio o 20 proc. np. wymaglowanie poszwy na kołdrę z 2500 na 3000 zł. Właścicielka zaznaczyła, że raczej nie pobiera stawek przewidzianych w cenniku. Stara się liczyć niższe ceny.

Waluta: Po majowych skokach stabilizacja. W kantorze mieszczącym się w holu kawiarni „Wanda” dolara skupowano po 11 000 a sprzedawano po 11 250 zł, marka niemiecka w skupie 6 400, w sprzedaży po 6 550. Kantor w Bieńczykach (paw. 14) kupował dolara po 11 150, a sprzedawał po 11 300, markę niemiecką, analogicznie, po 6 450 i po 6 570 zł. (sp)

DYŻURY APTEK

Od piątku do czwartku dyżurują: Apteka nr 21, al. Rewolucji Październikowej 6, tel. 44-17-19 i Apteka nr 24 os. Centrum A, bl. 3, tel. 44-17-36.

CENTRUM „MEDYK”

Specjaliści: psychodzy, psychiatra, logopeda, pedagog, seksuolog, WIZYTY DOMOWE internistów, pediatrów, neurologa. EKG w domu. Zgłoszenia telefoniczne codziennie z wyjątkiem niedziel w godz. 15-19, os. Szkolne 28. Tel. 44-26-93.

NIEDZIELNE MSZE ŚW.

Bazylika w Mogile: 6.30, 8.30, 11.12.30, 14.16.30, 18.30.
Szkolne Domy: 6.30, 8.30, 10.45, 12.13.15, 14.30, 17.19, 20.30.
Bieńczyce: 6.30, 8.30, 9.30, 11.12.30, 14.15.17.30, 19.
Czyżyny: 7.8.30, 10.11.30, 13.19.
Dywizjonu 303: 7.8.9.30, 11.13.16.18.19.
Mistrzejowice: 6.30, 8.30, 9.30, 11.12.30, 14.17.18.30, 20.
Kalinowe: 8.9.30, 11.13.18.
Wzgórza Krzesławskie: 7.8.9.30, 11.12.15.16.19.

SŁUŻBY MIEJSKIE I LOKALNE

Pogotowie: 999, Straż Pożarna: 998, Policja: 997, Pogotowie Gazowe: 992, Toksykologia: 11-99-99, Informacja o lekach: 11-07-65 (8-15) Policja, os. Zgody: 44-44-44, Straż Pożarna os. Zgody: 44-08-43, Pogotowie Ratunkowe — Nowa Huta: 44-49-99.

Święto Dziecka w „Śródpolu”...

„Święto Dziecka”, to nazwa festiwalu dziecięcej twórczości, jaki odbył się w Klubie „Śródpole” w dniach 1 i 4 czerwca. Nagrody ufundowało Towarzystwo Solidarnej Pomocy wspólnie ze Śródpolem.

W pierwszym dniu imprezy najmłodsi mogli podziwiać zespoły „Młode Podgórze” i „Stress”. Szczególnie podobały się 4-letnia Helenka Oczko i Katarzyna Starnach. Za muzykalność wyróżniono Urszulę Grosicką (7 lat) oraz tercet: Agnieszka Przybylska, Iwonę Braś i Angelikę Grobińska. Interesujące wypadły też siostry Lajborek i Olga Leśniak. Jurorem był związany od lat ze „Śródpolem” Jerzy Bożyk.

W drugim dniu podziwiano zespół tańca towarzyskiego z AGH prowadzony przez Hannę i Stanisława Smoroniów (wiek dzieci: 10-12 l.). Odbył się także finał konkursu rysunkowego nt. „IV pielgrzymka Ojca św. w Polsce” — dwa pierwsze miejsca zajęli: Renata Brelec (10 l.) i Robert Cygan (12 l.) oraz konkurs: „Wśród Wzgórz i Stoków”. W tym ostatnim, I nagrodę otrzymał Tomasz Brelec (8 l.), II — Urszula Grosicka a III i IV miejsca zajęły sześciolatki: Krzysztof Kulesza i Ania Jarosz. Konkurs nt. znajomości Krakowa wygrał Arkadiusz Kłos ze Szkoły Podst. nr 98. JMB

...i w szpitalu Żeromskiego

Krakowscy sponsorzy (Auto-Market „Lampart”, PH „Univex”, „Montana” i Krakowskie Towarzystwo Bankowe) sfinansowali wiele niespodzianek dla dzieci, które los dotknął szczególnie: dzieci ze szkół specjalnych, dzieci niepełnosprawnych i tych z Domów Dziecka (dla Domu w Krzeszowicach zakupiono kolorowy TV). Dzięki pomocy

sponsorów Agencja „ARS” w dniach 1, 2 i 3 czerwca zorganizowała szereg spektakli ekologicznej baśni H. Cyganka pt. „O dwóch takich, że szkoda gadać” z muzyką H. Mosny.

Aktorzy odwiedzili także chore dzieci w szpitalu im. Żeromskiego, które za naszym pośrednictwem dziękują sponsorom i „ARS”-owi.

Tramwajem oszczędniej ale ciaśniej

Od 15 czerwca nastąpią istotne zmiany w komunikacji tramwajowej. Planuje się wprowadzenie zasady 15-minutowych odstępów w przyjeździe tramwajów na poszczególne przystanki. Dotychczas ta częstotliwość była teoretycznie większa, szczególnie w godzinach szczytu komunikacyjnego. To posunięcie zredukuję liczbę wozów tramwajowych kursujących po ulicach naszego miasta. Niewątpliwie zmniejszy się wydatki spółki komunikacyjnych, ale na pewno zwiększy się tłok w tramwajach, zwłaszcza w godzinach szczytu.

Kolejnym posunięciem oszczędnościowym w naszej dzielnicy będzie najprawdopodobniej likwidacja linii tramwajowej nr 14 łączącej os. Piastów z Pleszowem poprzez Centr. Administr. HTS.

Korzystnym natomiast posunięciem będzie przywrócenie kursowania linii 9 lub 29 na trasie Nowy Bieżanów przez Rondo Mogiła, Czyżyńskie i Bieńczyckie na Wzg. Krzesławskie. W ślad za uruchomieniem linii 44 dublującej popularną „4” planuje się uruchomienie linii 42 kursującej po trasie 22 lecz krócej, bo ze Wzg. Krzesławskich do Dabia. (sp)

KN

Kalendarz Nowohucki

Pogot. Elektryczne: 44-23-08, Pogot. c.o.: 44-38-46, Wodociągi: 43-23-61.

KINA

Stinks: 7 i 8 bm., godz. 16, 18 i 20 „Ghostbusters” 1 (USA 12 lat); 9 bm., godz. 12 Zestaw bajek (pol. b.o.), godz. 16, 18 i 20 „Ghostbusters I”.

TEATR LUDOWY

Piątek (7.06): godz. 19.15 — „Poskromienie złośnicy”
Sobota (8.06): godz. 19.15 — „Poskromienie złośnicy”
Poniedziałek (10.06): godz. 18 — „Poskromienie złośnicy”
Wtorek (11.06): godz. 18 — „Poskromienie złośnicy”
Środa (12.06): godz. 18 — „Poskromienie złośnicy”
Czwartek (13.06): godz. 18 — „Poskromienie złośnicy”

IMPREZY KULTURALNE

OŚRODEK KULTURY HTS (Majakowskiego 2): 10 i 11

bm., godz. 10 — Spektakle TEATRU FRAJDA dla dzieci; 12 bm., godz. 17 — Konsultacje plastyczne dla nieprofesjonalistów (mgr J. Radwanek).

ZESPÓŁ SZKÓŁ TECHNICZNYCH (os. Złotej Jesieni 2): 11 bm., godz. 10 — Pielęgnacja cery w wieku młodzieńczym. Prelekcja i pokaz kosmetyczki L. Rozumkiewicz.

KLUB „KUŹNIA” (os. Złotej Jesieni 14): 7 bm., godz. 11 — „Krżeślaki z rozwianą grzywą” — spektakl wg J. Kulmowej w wykonaniu dzieci z Klubu Osiedlowego na Kozłównu, godz. 16 DKF — sekcja młodzieżowa: „Księżyc 44” (USA), godz. 18.30 DKF — sekcja dorosłych: „Polowanie na Czerwony Październik” (USA); 10 bm., godz. 10 i 11.15 — koncerty muzyki kameralnej.

KLUB „ŚRÓDPOLE” (os. Na Wzgórzach 17a): 12 bm., godz. 17.30 — Uzależnienia i uzależnieni. Prelekcja mgr St. Kotarby z krakowskiego. Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego.

DZIELNICOWA BIBLIOTEKA PUBLICZNA — FILIA NR 10 (os. Dywizjonu 303 paw. 1): „Barwy natury” — wystawa prac Róściława Brochockiego.

GALERIA „NOWA HUTA” (MPiK, pl. Centralny): „Dachy Krakowa” — wystawa prac Józefa Staehnika.

GIEŁDA SAMOCHODOWA

„Sol-hut” (parking HTS): soboty i niedziele godz. 6-15.

Recepta na gospodarczy sukces

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Na usługi i handel przeznaczają się partery i piwnice dotychczasowych hoteli pracowniczych oraz pawilon w os. Złotej Jesieni, Jagiellońskim oraz na Wzg. Krzesławickich.

Szczególnie w os. Złotej Jesieni nastąpiła ostatnio eksplozja otwierania nowych sklepów i placówek usługowych. Zainteresowało to naszą redakcję i postanowiliśmy dociec przyczyn tak szybkiego rozwoju działalności gospodarczej.

Dotychczas mieścili się tu hotele pracownicze z uzupełniającą infrastrukturą gastronomiczną. Do niedawna w pawilonie nr 13 był posterunek policji, wielokrotnie wcześniej w latach stanu wojennego atakowany przez demonstrantów. W bloku nr 15 były koszary „osławionego” ZOMO. Teraz w tym budynku na parterze otworzyła swoje podwoje prywatna apteka. W drugiej części parteru trwają przygotowania do oddania ogólnodostępnego centrum medyczno-rehabilitacyjnego. Okleńnice metalowe w b. komisariacie policji zdemontowano, a ramy okienne i drzwiowe są malowane na czerwono. Wkrótce powstaną tu sklepy „Miraculum” oraz ze sprzedażą nadwyżek zapasowych dawnego PUS „Budostal-10”. Na wyższych piętrach hoteli pracowniczych w blokach nr 11 i 15 otwarto tanią bazę turystyczno-hotelową. Prowadzą ją spółdzielnia „Alma”, jak również powstała spółka z udziałem PUSiM, która prowadzi hotel o wdzięcznej nazwie „Wagabunda”. Ceny pokoi we własnej bazie administrowanej przez PUSiM wynoszą od 20 do 75 tys. zł. Są to ceny konkurencyjne w stosunku do krakowskich hoteli. W przypadku dłuższego pobytu stosuje się jeszcze rabat.

Skąd tak szybkie i zdecydowane działania, pytam dyrektora PUSiM JOZEFA MADRZYCKIEGO. — Kiedy większość przedsiębiorstw, którym świadczyliśmy usługi hotelarskie i gastronomiczne zaczęła z nich rezygnować, postanowiliśmy zagospodarować opuszczone przez kontrahentów nasze obiekty hotelowe i gastronomiczne. Jeżeli do jakiegoś lokalu użytkowego

czych była decyzja Rady Pracowniczej, która nakreśliła kierunek takiego rozwoju przedsiębiorstwa. Obecnie Rada Pracownicza nie wtrąca się w szczegółowe decyzje, podkreśla przewodnicząca Rady, pani EUGENIA URBANOWICZ: Od tego są wyspecjalizowane komórki przedsiębiorstwa. Najważniejsze, aby firma była rentowna, a ludzie zarabiali coraz lepiej. W swojej działalności kierujemy się także interesem mieszkańców Krakowa oraz przyjeżdżających tu turystów. Stąd rozwój sieci sklepów i zakładów usługowych oraz bazy hotelowej. Jesteśmy gotowi nawet udostępnić naszą bazę wypoczynkową poza Krakowem. Przykładowo: w Krośniku jest piękny i duży dom wakacyjny „Trzy Korony”, który mógłby być wykorzystany przez krakowskie dzieci do nauki połączonej z wypoczynkiem.

PUSiM posiada w Krakowie 9 bloków, 2 na Wzgórzach Krzesławickich, a właściwie 1,5 (pozostała połowa administruje PGM). Zostały one przekształcone na mieszkania dla pracowników. Ale na parterze czeka jeszcze na zagospodarowanie spory lokal użytkowy po stołówce. Są tu również do wynajęcia dwa komfortowe apartamenty. 2 bloki „Zbyszko” i „Jagienka” w os. Jagiellońskim są adaptowane na hotele o podwyższonym standardzie. Ale tu również w piwnicach znajduje się sklep mięsno-wędliniarski „Pasztet” oraz są 2 kawiarenki.

Właściwe centrum handlowo-usługowe powstaje w os. Złotej Jesieni wzdłuż dawnej ulicy Majakowskiego, obecnie St. Mikołajczyka. Tu znajdują się sklepy spożywcze i branży przemysłowej, jak również większość punktów usługowych. Część już działa, o czym już pisaliśmy, pozostałe otworzą podwoje w najbliższym czasie. Nie zabrakło miejsca dla kultury. Znalazł tu swoje schronienie Dom Kultury im. J. Korczaka, jest nadal czynna poczta. W części olbrzymiej stołówki z powodzeniem rozwija się „Market Arka”. W drugiej części rozwinię się baza gastronomiczna, uzupełniająca hotelową. — Przecież nie tylko będziemy gwarantować ludziom spanie, ale także wyżywienie, zaznacza z-ca dyrektora ds. eksploatacji RYSZARD WOJDA. — Już teraz zapewniamy tanie noclegi i całonocne wyżywienie po przystępnych cenach. Wystarczy jedynie zadzwonić do biura hoteli pod nr tel. 48-48-67, 48-30-15 oraz 48-58-09 i uzgodnić szczegóły pobytu grupy turystycznej bądź indywidualnego turysty.

Okazuje się, że można w szybkim czasie zagospodarować wolną i niewykorzystaną powierzchnię użytkową czego przykładem jest PUSiM. Zadaje sobie pytanie, dlaczego to nie jest możliwe w HTS? Stoja puste lokale, budowane kiedyś na potrzeby OHP. Najpierw trwał spór o przeznaczenie budynku, teraz ma być tam pom. Biuro Zatrudnienia UM Krakowa. Póki co budynek stoi nie wykorzystany. A ile jest wolnych pomieszczeń na parterach i w piwnicach hoteli pracowniczych HTS? Karygodnym przykładem marnotrawstwa są pomieszczenia w os. Młodości 1. Olbrzymia powierzchnia użytkowa od wielu miesięcy nie jest w ogóle wykorzystywana. Ponoć ma tu być w przyszłości bank HTS. Wszystko to rozumiem, ale dlaczego nie można pełnych lokali wynająć chociaż na krótki czas? Na pewno znajdują się chętni, którzy zasiliby groszem coraz biedniejszą kasę huty. Niestety, muszą stanąć przed obliczem Rady Pracowniczej, której zgoda jest wymagana w sprawach dzierżawy i wynajmu. Mało tego, usuwa się dotychczasowych użytkowników i to w chwili, gdy może zabraknąć pieniędzy na wypłaty poborów załozd. Może warto więc wziąć przykład z Rady Pracowniczej Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych i Mieszkaniowych, dając szansę zagospodarowania obiektów huty fachowcom, którzy zapewnią w ten sposób HTS dochody.

Sławomir PIETRZYK



Fot. PAWEŁ ZECHENTER

nie udało się dopłacić 1 złotówkę, a obecnie przynosi mi on zysk w wysokości 1 zł, to jesteśmy jako firma 2 złote do przodu. Oczywiście jest to przykład symboliczny choć mogę potwierdzić, że ceny wynajmowanych przez nas lokali nie są wysokie, konkurencyjne w stosunku do PGM i nowohuckich spółdzielni mieszkaniowych. Zresztą lokali nie oddajemy na przetarg lecz negocjujemy ceny wynajmu z kontrahentami w zależności od tego jaką branżę reprezentują. W pierwszym rzędzie lokale przyznawaliśmy naszym pracownikom lub przeznaczaliśmy je na placówki handlowe i usługowe.

Podstawą podejmowanych działań gospodar-

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

PRACOWAŁEM WTEDY W KOPALNI

Mieliśmy dwoje dzieci. Chłopca i dziewczynkę. Mały miał 6 lat, córeczka 3. Znała była młodsza ode mnie o 7 lat. Ożenił się młodo — miała wtedy 19 lat, ja 26. Wydawało się, że życie przed nami. Dostaliśmy dwupokojowe mieszkanie. W kopalni płacili mi nieźle. Pracowałem na dole. Czasem zastępowałem kolegów. Chciałem kupić samochód. Przez pierwsze lata małżeństwa wydawało mi się, że Pana Boga złapałem za nogi. Helenka mi nadskakiwała jak mogła. Zmieniło się, gdy dzieci poszły do przedszkola.

Kolekdy mówili mi: Józek, ty pilnuj

UDUSIŁEM

swoją babę, bo ona zamiast krupniakiem się zająć ino w kawiarni przesiaduje. Ale człowiek jak zapatrzonego w babę i rozumu nie ma. Tłumaczyłem sobie: — Kobieta siedzi sama, to i rozerwać się trochę musi. Wyjść do ludzi. Porozmawiać. Zdenerwowałem się trochę dopiero wtedy, gdy mój Krzysiek zaczął opowiadać, że był z mamą i z wujkiem Staszkiem w lunaparku w Chorzowie. Wieczorem zapytałem: — Helenka, co to za Staszek? — To kolega, jeszcze ze szkoły — odpowiedziała. Właśnie umariała żona. Przecież trudno w takim niebezpieczeństwie zostawić kogoś samego. Uwierzyłem.

Po jakimś czasie kolekdy znów mówią: — Uważaj Józek, pilnuj swoją babę, bo ona ze sztygarem kręci. Wziąłem dzień urlopu i stanąłem pod domem. Przyszedł przed południem. Po kilku minutach wyszli razem. Wstyd mi mówić, ale szedłem za nimi, chowając się za domami, żeby

Zbyszek opuścił dom dziecka trzy lata temu. Rok mieszkał u swojej siostry czekając na mieszkanie z dzielnicowej „lokalówki”. Za „wyprawkę” czyli 50 tys. zł, jakie otrzymał odchodząc — kupił „narożnik”, żelazko i dwa krzesła. W rok później dostał mieszkanie. Teraz na tych „rotacyjnych” 23 m chce budować swój dom. Ożenił się, ma syna.

Do domu dziecka trafił mając lat 8. Jako trzeci z rodzeństwa. Dom rodzinny w podkrakowskiej wsi kojarzy mu się z nie remontowaną chałupą — pijanym ojcem oraz matką, nie radzącą sobie z kilkorgiem dzieci. Czy ma do rodziców żal, czy ich nienawidzi? Nie chce mówić o tym co czuł, gdy milicjanci doprowadzali go do szkoły, po kolejnych ucieczkach z kolejnych domów dziecka. Jak tam było? — Dobrze — mówi ostrożnie, z dystansu człowiek, który założył własną rodzinę. — Ubił nas, karmiono, mogliśmy się uczyć. Czegoś mogliśmy wymagać więcej? Ukończył szkołę zawodową, potem wieczorowe technikum (co rzadko się zdarza wśród wychowanków). W sumie miał szczęście. Dostał mieszkanie...

Dom Dziecka nr 3 w Nowej Hucie. Miejsc limitowanych 65, wychowanków ponad sześćdziesiąt. Sieroty prawdziwe można jednak policzyć na palcach. Większość to sieroty społeczne. Z rozbitych rodzin, patologicznych. Ostatnio trafił tu ośmioletni Radek, który... spał w szkole. Matka wyjechała do Stanów kilka miesięcy temu zostawiając syna przyjacielowi...

— Jesteśmy z „bida” — mówią o sobie dzieci z domów dziecka. To określenie bywa dziś paradoksalnie trafne. W placówkach tych starcza dziś tylko na wyżywienie i opłaty. Nie starcza — na tzw. wydatki rzeczowe, ubrania, zakupy, wyposażenie. Co roku opuszcza nowohucki dom kilku wychowanków. Kończą 18 lat i jeżeli nie uczą się — opieka prawna ustaje. — Staramy się gwarantować im miejsce do czasu ukończenia szkoły — mówi ANNA CHLEBOWSKA, pedagog z Domu Dziecka

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Lekarze mają sporo przykrych doświadczeń w tej mierze. Wiele osób przychodzi już z przedawnionymi, zaniedbanymi schorzeniami, bo wcześniej zaufali bioenergoterapeucie. Septycznie zauważa lekarz.

Dyskusja na ten temat już do samego końca spotkania miała różne odcienie. Spotkanie w HTS z bioenergoterapeutą z Polanicy Zdroju zorganizowało w miniony poniedziałek Hutnicze Koło „Dać Szansę”. Bioenergoterapeuta Andrzej Lewandowski już od dłuższego czasu gości w Krakowie. Przyjmował zainteresowanych także w NCK (o czym pisaliśmy również w „Głosie”), a w czerwcu będzie w „Sfinksie”.

Poniedziałkowe spotkanie zwięźleć miało seans, więc emocje oczekiwania na ten mo-

ment są całkiem zrozumiałe. Równie interesująca była też rozmowa, która poprzedziła seans. Wybiórco wynotowałam z niej co ciekawsze opinie.

— Nie znam przypadku organicznego uleczenia człowieka. Potwierdzonego uleczenia... Analizy dociekała sećna sprawa pani doktor.

— Ja jestem w stanie udowodnić takie przypadki. Dla mnie również nie stanowi utrudnienia czas i przestrzeń. Mogę leczyć na odległość. Mam — poza Afryką — kontakt z całym światem. Dziś w nocy dzwoniła do mnie znajoma z Tczewa, że umiera jej siostra. Powiedziałem: nie umrze. Żyje, odzyskała przytomność...

— Myślę, że przewodnią bioenergoterapii jest uruchamianie sił obronnych człowieka, wspomaganie jego własnej energii życia. Sądzę więc, że bioenergoterapeuta może mieć wpływ na wzmocnienie systemu immunologicznego. Pytanie więc: Czy leczy pan chorych na AIDS?

— Nie.

Na dowód uzdrowienia jeden z mężczyzn towarzyszących p. Lewandowskiemu mówi o stanie swego zdrowia. — Przez dziesięć lat leczyłem się, przemierzałem leki, gabinet. Arytmia, plany na wątrobie. Niestety, bez powodzenia. Dopiero pomógł mi pan Andrzej. Do bioenergoterapeu-

ty chodził przez 3 miesiące, dwa razy w tygodniu. Wykonałem potem badania komputerowe. Okazało się, że wszystko w porządku. Jestem zdrowy.

Pytań i wątpliwości było wiele. Jednego nikt nie kwestionował, że tam gdzie wchodzi dobro człowieka, jego zdrowie, trzeba wykorzystywać wszelkie możliwości. Czy więc jest możliwa współpraca lekarzy i bioenergoterapeutów, radiestetów, z pożytkiem dla człowieka?

— Ja bardzo często nie zgadzam się z diagnozowaniem lekarskim. Niekiedy nawet w 70-80 procentach przypadków. Mam dar jasnowidzenia. Choć organy, wnętrze człowieka,

widzę jak na dłoni. Głównie orientowałem się o tym dys, na samym początku. Odkryłem dar z zaskoczeniem. kuzyn z nowotworem. Wtedy autorytetem w tych dziedzinach dla mnie „Filipek” jest Filip Fediuk. On powiedział, że będziesz widział...

— Czy ta masowość taktych z ludźmi nie wiodów terapii. Czy nie ma oddziaływanie na nas woszego i powiedzmy na go — w tym dniu — ka?

— Tak. Tak samo pociągamy i setniemy. wiście również się

Usunąłem marsk

przerazona. Położyłem się na koldrze obok łóżka. Nie wiem co się wtedy ze mną działo. Patrzyłem w sufit. Myślałem o aucie, które miałem kupić. Przez chwilę wydawało mi się, że już je kupiłem. A może to był tylko krótki sen. Nad ranem — za oknem robiło się już szaro — wstałem. Helenka spała. Nie wiem.

MOŻE TEN JEJ SEN ZAWINIŁ?

Może gdyby płakała, przepraszała, nie doszłoby do tego? Nie wiem. Spała jak gdyby nigdy nic. Jak niewinna. Jak by nie wiedziała, że we mnie coś się zaważyło... Nie wiem co mnie pchnęło gdy podszedłem do niej. Zaciśnięm ręce na szyi. Otworzyła oczy, takie duże i przerażone, chciała coś powiedzieć, charczała... Gdy

Czy widuje się pan z dziećmi? Mają dzisiaj przecież po trzydziści parę lat. Własne rodziny. Może ma pan wnuki?

Dzieci nie widziałem od trzydziestu lat. Moja matka chciała je kiedyś przyprowadzić na widzenie ze mną do więzienia. Nie chcieli. Krzyś powiedział, że przecież zabiliem im matkę. Gdy wyszedłem z więzienia zmarła moja matka. Dzieci nie przyszły na jej pogrzeb. Może nie puścili ich teściowie. Nie wiem. Nie wiem też, czy mam jakieś wnuki. Nawet gdyby córce lub synowi przytrafiło się coś złego, pewno też bym się nie dowiedział...

PRZEGRAŁEM ŻYCIE,

panie. A przecież z moją Helenką mogłoby żyć do dzisiaj, mieć samochód, może

A NAD RANEM

przestała się ruszać, puściłem. Przykryłem ją koldrą. Obudziłem dzieci. Pojechaliśmy do mojej matki. Tam powiedziałem dzieciom, że mama umarła.

Co było potem? Proszę pana, potem badali mnie psychiatrzy. Potem był sąd i więzienie. Siedziałem 10 lat. Może i dobrze, że siedziałem, bo na wolności nie wiem czy bym ze sobą nie skończył albo nie zwarłował. Po wyjściu z więzienia wiedziałem, że muszę wyjechać. Tam gdzie nikt mnie nie rozpozna, gdzie chociaż przez chwilę nie będę mordercą. Przyjechałem do Hutty. Zatrudniłem się w Kombinacie. Wtedy, dwadzieścia lat temu, kierownik wiedział, że byłem karany, ale wie pan, przez ostatnie lata tyle się pozmieniało. Dzisiaj już nikt nic o mnie nie wie.

DZISIAJ JESTEM SAM,

niedługo pójdę na rentę. Nie piję — chyba nie wyglądam na alkoholika?

Jan L. FRANCZYK

PS. Imiona bohaterów zostały zmienione.

„pula” jeszcze trudniej...

ROCA DOLA

z nich podejmuje jednak naukę w Myśku, że tu w Nowej Hucie nie jest najlepszym położeniem. Niezłe ukladają się w lokalnym dawnego Urzędu, teraz rejonowego. W roku ub. nasi wybraliśmy 6 mieszkań rotacyjnych. Matych własnych... Staramy się, by wszystkie położone książeczki mieszkaniowe.

Wielu ich ufundował czyżyński oddział „Net”. Nie brakło również fundatorów prywatnych. Był starszy pan mieszkający w os. PAWEŁ RYCZEK, zakładający książeczkę w ramach pracy we Francji.

Wystąpiła tzw. „pula prezydencka” i w jej ramach miały mieszkania sieroty. Teraz zależy to na decyzjach dyrektorów domów. Pół biedy, jak jak w Nowej Hucie, jest sprzyjająca. Wreszcie miastem hoteli robotniczych, gdzie mieszkali ludzie znajdowali namiastki. Tym roku odejdzie ich kilkoro. Otrzyma- — po 3 mln zł. Wystarczy na tap-

tych, którzy odchodzą? Ewa wróciła do Ukończyła szkołę handlową, udało jej znaleźć w „Pewexie”. Mieszkając w domu

dziecka na stałe, była jednak zameldowana w mieszkaniu ojca alkoholika. Bywają dni, te dobre, kiedy ojciec nie pije i wtedy robi w domu wszystko... Ojca Marka wyeksmitowano do Kantorowic. Komuś innemu po śmierci rodziców wyremontowano na koszt gminy rodzinny dom. Dzięki życzliwości SM „Czyżyny” udało się sędziemu na jednego z wychowanków książeczkę osoby, członkini, która wyjechała za granicę. Ktoś mieszka kątem u kolegi z „bidula”, który otrzymał mieszkanie wcześniej. Wszyscy usiłują ułożyć sobie życie. Nie wszystkim to się udaje. Wielu trzyma się razem. Gdy zakładają rodziny zmieniają pracę. Czasem kontakt się urywa. W miejscu pracy niechętnie przyznają się do tego, że są z domu dziecka. Nie chcą litości i pomocy na siłę...

W roku ub. powstała Spółdzielnia Mieszkaniowa Młodych Wychowanków Domów Dziecka. Akces do niej zgłosiło około 120 osób: czekających na pierwsze mieszkanie, bądź na zamiar swych ciasnych kawalerki na większe. Koszty przedsięwzięcia będą jednak duże. A na co oni mogą przeznaczyć nawet tę 3-milionową wyprawkę? Być może częściowo trudną sytuację rozwiąże ostatnia inicjatywa zarządu spółdzielni, która wydzierżawiła KBM w os. Teatralnym 30 jeden z budynków. Po niewielkich przeróbkach zostanie on przystosowany do celów mieszkaniowych. Będzie mogło tam zamieszkać 30-40 wychowanków domów dziecka. Trwa przerabianie instalacji energetycznych dla potrzeb innych mieszkańców. — Niestety, ciągle borykamy się z brakiem funduszy — mówi jeden z inicjatorów i realizatorów tego pomysłu JÓZEF PRASOŁ, dyrektor Domu Dziecka nr 3. — Chciałbym za pośrednictwem „Głosu” zaapelować o pomoc. Może ktoś zechce nas wspomóc finansowo? Mile widziane są także elementy wyposażenia — meble. Tych młodych ludzi nie na wiele przecież stać...

Krystyna LENCZOWSKA

Tym, którzy chcieliby pomóc wychowankom domów dziecka, podajemy telefon pana Prasola: 55-09-33.

ść wątroby...

Oddaję przecież ka-

— Są jednak przypadki, gdzie konieczny jest skalpel. Ja jestem też pod opieką lekarza — dodaje pan Andrzej. Ale i seans

— Proszę się rozluźnić. Można wystąpić różne odczucia — przyzwyczajanie sennosć, jakieś drętwoty. Nie wam jednak nie — gdy ja tu jestem. Po seansie organy chore mogą boleć. Nie trągliżować, może to potrwać kilka dni.

— To pójdziemy wtedy do lekarza — reaguje ktoś na wezwanie i pojeżdżawczo. Uśmiecha się — i bioenergoterapeuta, pan doktor z sali.

Bioenergoterapeuta zdejmuję sweter. Podwija nieco rękawy ciemnej, wzorzystej koszuli. — Będzie to seans z podkładem muzycznym. Nie ma ten fakt znaczenia, chodzi o to byście nie koncentrowali się na sobie, na reakcjach organizmu.

Salę wypełnia muzyka, trafnie dobrana. Fletnista George Zamfir od wielu miesięcy króluje na kasetyowym rynku. Jego delikatna, piękna muzyka koi nerwy, wycisza rozkołataną serce. Dobrze więc, że to nagranie towarzyszy seansowi. Bioenergoterapeuta wstaje. Wyciąga przed siebie obydwie ręce. Prawa wysunięta bardziej do przodu. Potężna syl-

wetka z falującymi włosami robi wrażenie. Przymrużonymi oczyma wodzi spojrzeniem kolejno po wszystkich zgromadzonych.

Trwamy tak, może piętnaście, a może dwadzieścia minut. I koniec seansu.

— Czy kogoś coś boli? Reakcja z sali: Tak, mnie. Kręgosłup

Co wniosło w nasze życie to spotkanie. Trudno ocenić. Z całą pewnością jednak, poszerzyło ono krąg widzenia problemów nie zawsze dla człowieka wyłumacalnych, racjonalnych.

Henryka ROSIEK

Okienko z aktorem Teatru Ludowego

Dzisiaj:

ALDONA JANKOWSKA



◆ Przepraszamy, ale zawsze pytamy o wiek...

— W kwietniu skończyłam 27 lat. Uwaga! Jestem spod znaku Barana, a rok 1991 to podobno „Rok Baranów”. Czekam więc na coś niezwykłego.

◆ Stan cywilny?

— Wolny

◆ Czy można poznać Pani pasję pozateatralną?

— Rozczaruję Pana, moja pasja jest jednak teatr... a potem długo, długo nie i... podróże.

◆ Na jakie pytanie nie chciałaby Pani odpowiadać?

— Ile mam długów.

◆ Co się Pani podoba w Nowej Hucie?

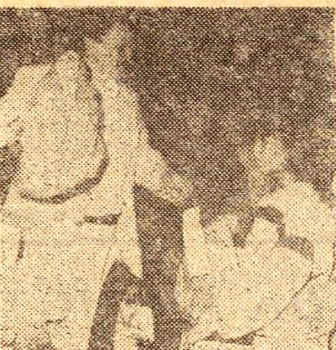
— Niespodziewana jak na tak uprzemysłowione miejsce, ilość zieleni.

◆ Czego Pani nie cierpi w naszej dzielnicy?

— Autobusu nr 139, którym jeżdżę średnio 4 razy dziennie. Szkoda, że MPK nie przynajmniej odznak „honorowego pasażera”. Korzystając z okazji chciałabym pozdrowić wszystkich kontrolerów pracujących na tej linii.

◆ I na koniec jak zwykle zadanie „szkolne”: wypowiedź na temat dowolny.

— Chciałabym przypomnieć, że pomimo iż obecne czasy nie są łatwe dla kultury, w Teatrze Ludowym nadal pracuje grupa zapaleńców. Serdecznie zapraszam na nasze spektakle. Do zobaczenia!



Eks-koszykarz „Hutnika” Józef Jaranowski (legendarny Rumcajs) wręcza nagrody dzieciom uczestniczącym w turnieju młodzi-koszykówki zorganizowanym z okazji Dnia Dziecka w hali klubu. W turnieju zwyciężyli dzieci z Wilna a nagrody dla najlepszych ufundowało Towarzystwo Solidarnej Pomocy.

Fot. S. GAWLIŃSKI

Dzień Dziecka z „Tygodnikiem Nowohuckim”

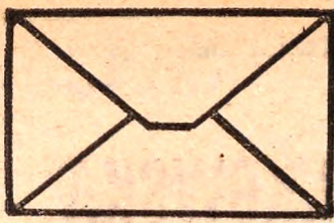
Wspaniała zabawa



Nasz reporter odwiedził 1 czerwca miejsca gdzie proponowaliśmy zabawę i niespodzianki dla dzieci. Przed warsztatem samochodowym Andrzeja Sroki w os. Kombatantów spotkał tłumek dzieci, które majsterkowały przy motorowerze. Były również przejażdżki buickiem Cyrankiewicza. Z pierwszeństwa przejazdu, zgodnie z zasadami dżentelmeńskimi, skorzystały dziewczynki. W księgarni Grażyny Tabor w os. Złotego Wieku już od piątku dzieci pytały o tytuły bajek, kaset i książek, które były treścią zgadywanki. Pracownicy księgarni życzliwie pomagali w jej rozwiązaniu. Również w sklepie „Myszka” Marii Hajto w os. Kazimierzowskim odnotowano zwiększony ruch. Edward Bielak dotrzymał słowa i wraz z żoną wręczał małym klientom różne prezenty. Przekazał również dochód ze sprzedaży „GTN” na rzecz dzieci.

Mamy nadzieję, że nasi czytelnicy odnotują w pamięci te wszystkie życzliwe dzieciom osoby i będą ich punkty handlowe i usługowe odwiedzać nie tylko z okazji Dnia Dziecka. Przypominamy, że na rozwiązanie krzyżówki i zgadywanki czekamy do dzisiaj tj. 7. 06, z tym, że liczy się data stempla pocztowego. Jeszcze w czerwcu planujemy kolejną zabawę z niespodziankami dla dzieci z okazji powitania lata i wakacji. O szczegółach dowiecie się z „GTN”.

(sp)



listy

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Pytanie powyższe jest jak najbardziej zasadne. Nawet pobieżny czytelnik pańskiej gazety zauważył, że od lutego nie ma numeru w którym nie przypięto by latki Radzie Pracowniczej HTS. Zastanawiał się on z pewnością, skąd taka akcja przeciwko Radzie Pracowniczej? Chciałbym więc zająć stanowisko w tej sprawie gdyż znam jej sedno.

Prawdopodobnie gdyby Rada Pracownicza była bezwolna i stała się agencją Zarządu KRH nie miałby Pan nic innego do roboty jak tylko nas chwalić. A wracając do tytułu — jest on trochę pokrewny, gdyż słowo „nam” jest tu całkowicie nie na miejscu. Pan ma swoją prywatną gazetę — a więc Rada Pracownicza jest Panu naprawdę niepotrzebna. Co do opinii o członkach Rady, że nie są fachowcami, nie zgadzam się z tym, gdyż Rada Pracownicza HTS składa się w 2/3 z ludzi z wyższym wykształceniem, pracujących w Hucie i znających ją dobrze. A jeśli przez analogię popatrzeć na postów, to zobaczymy, że naszym państwem rządzą, podejmując decyzje strategiczne, też różni niefachowcy np. dziennikarze, artyści, lekarze. Lobby aptekarzy w Sejmie jest np. silniejsze niż lobby przemysłowe (którego de facto nie ma), pomimo, że to przedsiębiorstwa państwowe dają 84 proc. budżetu państwa, natomiast wpływ z sektora prywatnego, pomimo dy-

namiki rozwoju w 90. roku, spadły o 40 proc. wartości realnej.

Faktem jest, że nie zapobiegliśmy wielu wynaturzeniom i nadużyciom, ale przedsiębiorstwo zastaliśmy w takim stanie organizacyjnym, że okazała sama czyniła zło dzieja. Mogę Pana zapewnić, że żadna Rada Nadzorcza Spółki nie dopuściłaby do wydawania dwóch „Głosów” — bo ten pański, pomimo że prywatny, jest finansowany pośrednio przez Hute, gdyż to Huta pozwala zarabiać tak dobrze „Sol-hutowi”, że stać go na dopłatę do „Głosu” i to Huta daje tak duże darowizny Towarzystwu Solidarnej Pomocy, że stać je na dopłatę do GTN.

Jak Pan zauważył, dość długo nie odpowiadałem na za-czępkę ze strony pańskiej guzety. W związku z tym, że członkowie zarządu Związku, jak i członkowie Rady Pra-

się siłę związku — czy ludzie chcą go utrzymać ze swoich składek (a są w Hucie takie, które składki w ogóle nie zbierają). Natomiast odpowiednik świadczeń statutowych można sobie za te same pieniądze kupić w Zakładzie Ubezpieczeniowym.

Wracając do Rady Pracowniczej mogę Pana zapewnić, że nie okopaliśmy się na swoich pozycjach i zdajemy sobie sprawę z wad Rad Pracowniczych, lecz to nie my uchwalaliśmy ustawę o przedsiębiorstwach państwowych, gdzie Rady Pracownicze sankcjonuje się jako Organ Przedsiębiorstwa. Na razie na przedsiębiorstwa państwowe nikt nic lepszego nie wymyślił, jeśli nie liczyć ewenementu na skalę światową jakim jest Jednoosobowa Spółka Skarbu Państwa wprowadzona do kodeksu handlowego w 1988 r. przez rząd Rakowskiego. My-

żąda się od nas obniżki kosztów, a z drugiej blokuje przepisy mające pozbyć się jednostek przynoszących jedynie koszty (KS „HUTNIK” — 12 mld, Ośrodek Zdrowia — 14 mld, Ośrodek Kultury — 3 mld, Szkoła — 5 mld, hotele — 20 mld).

Wyda się, że nic nie usprawiedliwia lansowanej w Pańskiej gazecie tezy, że cała mądrość, uczciwość i zaangażowanie zostało przy Zarządzie KRH, natomiast Rada Pracownicza składa się ze skorumpowanych, trzymających się stołków głupców. Boję się, że po krucjacie toczony w pańskiej gazecie przeciwko Radzie Pracowniczej możemy mieć duże problemy z nabo-rem ludzi do jakiegokolwiek, wybieranej demokratycznie, organizacji. Niech Pan przypomni sobie wybory prezydenta Krakowa, gdzie nabór kandydatów był prawie z łapanki,

hut” i Towarzystwo Solidarnej Pomocy wpłaciły udziały („Sol-hut” — 10 mln, TSP — 20 mln). Pieniądze z poczyn-kiem maja zostały przebrane na konto „Graf-Pressu”.

Aktualna kondycja finansowa gazety sprawia, że już dzisiaj moglibyśmy zwrócić pieniądze zarówno „Sol-hutowi” jak i Towarzystwu — przy okazji przejmując ich udziały. Możliwe jest również inne rozwiązanie: „Sol-hut” i Towarzystwo mogą sprzedać udziały za dwukrotnie wyższą cenę (są chętni do kupna). W ciągu miesiąca obie instytucje powiększyłyby więc własny kapitał o 100 procent. Czy ktoś wskaże bank, który oferowałby podobne warunki lokat pieniężnych? Oczywiście „Sol-hut” i Towarzystwo (to jest trzecia możliwość) mogą nadal zachować swoje udziały po to, by na zyskach „Graf-Pressu” zarobić wielokrotnie

„Czy Rada Pracownicza jest nam do szczęścia konieczna?”

cowniczej, mają jedne korzenie, uważałem, że z takich py-skówek możemy co najwyżej wywołać „syndrom Tymin-skiego”. Ale cały czas czułem się trochę jak ten, który za Stalina dla dobra sprawy nie protestował i przyznawał się do nie popełnionych błędów. Pańskie zainteresowanie Radą Pracowniczą stało się dosyć monotone i nudne, postanowiłem więc podsunąć panu ciekawszy pomysł, a jest nim pewien stan prawny i faktyczny, który w Hucie przero-dził się w patologię. Czy pan wie, że w tej chwili w HTS działa 7 organizacji związkowych? — NSZZ „S”, NSZZ Prac. HTS NSZZ „S”-80, AHZZ, NHZZ, NSZZ Prac. ZPH-Bochnia, NSZZ „S”-ZPH Bochnia. Wszystkie te związki działają na koszt HTS. Jeśli Pana ciekawi, mogę podać koszty ich działalności. Ponadto działa 5 spółek przy tych związkach. I co pracownicy mają z tego? Jako człowiek światowy wie Pan chyba, że Zw. Zaw. ma za zadanie bro-nić interesów pracowników — swoich członków. Składki związkowe idą na utrzymanie związku — i po tym pozna-

ślenie o tym, że związek prze-jmując funkcje Rady jest czystą mrzonką. Spółka Skarbu Państwa będzie w pełni państwo-wym przedsiębiorstwem rząd-zonym na telefon przez „Zgromadzenie Wspólników” w osobie Ministra Przemysłu. Jako Rada Pracownicza posta-wiliśmy sobie za zadanie obro-nę interesu pracowników w procesie przekształceń własno-sciowych — gdyż ustawa o przekształcaniu tego nie ro-bi. Mogę tylko wyrazić ubole-wanie, że wraz ze zmianą u-stroju nie zmieniła się men-talność tak zwykłych pracow-ników jak i działaczy politycz-nych i gospodarczych. Nie po-trafimy wyzwolić gospodarki kład mogą podać Hucie Kato-z okowów polityki. Jako przy-wice, która będąc dziś ban-krutem kwalifikującym się do zamknięcia, otrzymuje zapew-nienie pomocy rządu z ust premiera, natomiast Huta Sendzimira mająca najlepszy stan finansowy w hutnictwie, zapewnione przez siebie środ-ki finansowe z Zachodu (100 mln na c.o.s., których nie mo-że skonsumentów) jest syste-matycznie tępiąca za zbytnią samodzielność. Z jednej strony

a jeden z odmawiających wy-raził się tak: — „Odmawiam, gdyż nie po 30 lat pracowa-łem na dobrą opinię, żeby mi teraz zepsuć i opłut ją w ciągu roku jakiś pieniącz tyl-ko dlatego, że przypięł sobie znaczek „Solidarności” i wy-daje mu się, że posiadał mono-pol na mądrość, władzę i nie-omylnność”.

Być może jest to dla Pana wygodne, gdyż jako szef Partii Republikańskiej pozbywa się Pan potencjalnych konkuren-tów.

ANDRZEJ MARCINIAK

Od autora: Kwestii: — czy rady pracownicze są ciałem niezbędnym w dobrze prosperującym zakładzie? — dysku-towałem nie będę. Znając życie, każdy z nas pozostanie przy własnym zdaniu. Chciałbym jedynie odnieść się do frag-mentu wypowiedzi Andrzeja Marciniaka, w którym twierdzi on, że „Tygodnik Nowo-hucki”, mimo że prywatny „jest finansowany pośrednio przez Hute...”. Przykro mi, że o tej sprawie muszę pisać je-szcze raz. To być może nie-wiarygodne, ale finansu-jemy się naprawdę sami, „Sol-

Wtedy np. Towarzystwo by-dzie mogło na cele charyta-tywne przeznaczyć nie 20 mi-lionów, lecz wielokrotnie wię-cej. Bo trzeba pamiętać o je-dnym — pieniądze trzymane w kasie zysku nie przynoszą

JAN L. FRANCZYK

Δ

Niniejszym oświadczam, że Towarzystwo Solidarnej Po-mocy nie dofinansowuje Gło-su-Tygodnika Nowohuckiego, natomiast jest udziałowcem Spółki „Graf-Press”, będącej wydawcą tygodnika. Towar-zystwo posiada 40 udziałów po 500 tys. zł, co daje kwotę 20 mln.

Kwota ta nie pochodzi z do-rowizny Huty na zapomną świąteczną, lecz zgodnie z uch-wałą TSP z 28.03.1990 § 2, pkt 3 z „Funduszu dyspozycyjne-go”, którego wartość wyniosła 24 mln na dzień 28.03.1990. Wpłaty udziałów dokonano przelewem 10.05.1991, zgodnie z uchwałą z dn. 21.03.1991.

KAZIMIERZ FUGUL
przewodniczący
Towarzystwa Solidarnej Pomocy

Prawda i tak wyjdzie na jaw

Do napisania tych uwag zostałem zmuszony przez p. Romana Wątkowskiego. Ilość kłamstw i pomówień zawar-tych w artykule „Sprzymie-rzeńcy” w numerze 5 „Głosu Nowohuckiego” z dnia 2. 05. jest tak duża, że niemożliwe stało się przejść obok nich o-bojętnie. Skupiam się wyłącznie na danych dotyczących Młodzieżowej Spółdzielni Mie-szkaniowej Hutników. Czuję się do tego upoważniony, gdyż od marca 1981 byłem członkiem Grupy Założycielskiej, zaś od rejestracji sądowej pełniłem funkcję z-cy prezesa Zarządu d/s przygotowania inwestycji do 1984 roku).

Zdanie pierwsze: „W 1981 powstała spółdzielnia mieszka-niowa „Solidarności”. I już nieścisłość. Idea powołania jej wyszła z Klubu Inicjatyw Go-spodarczych przy KRH, zaś jej „ojcami duchowymi” byli m. in. śp. Miroslaw Dzielski oraz Marian Kania. Marian Kania od samego początku naciskał na jak najszybsze usamodziel-nienie się jej. Dlatego też dą-żyliśmy, jako Grupa Założy-cielska do jak najszybszego przebrnięcia przez wymogi for-malne (wtedy były bardzo tru-dne do spełnienia) w celu uzy-skania samodzielności prawnej.

Zdanie kolejne: „Niestety nadzedł 13 grudnia 1982 r... Spółdzielnia przejęła ZSMP. O-

trzymała ona wówczas nazwę — Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkaniowa”. Po pierwsze nie 1982 a 1981 (może chochlik drukarski). Nikt nas nigdy nie przejmował, nigdy też nie byliśmy związani z żadną orga-nizacją komunistyczną. Wprost przeciwnie — wśród członków założycieli znalazły się osoby, które po 13 grudnia 1981 zo-stały internowane bądź repre-sjonowane za działalność zwią-zkową m. in. Janusz Kalisz i Władysław Murzewski. Zarząd, Rada Nadzorcza została wybra-ne w sposób w pełni demokra-tyczny przez ogół członków. Nazwa zaś Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkaniowa Hutni-ków została zaproponowana przeze mnie i zaaprobowana na zebraniu Grupy Założyciel-skiej przed rejestracją sądową. Przesłankę do tej nazwy stanowił młody wiek założycie-li, cel naszej działalności oraz środowisko pracy, w którym działaliśmy. Należy nadmienić, że wniosek o stwierdzenie ce-łowości działalności spółdzielni został przesłany do Centralne-go Związku Spółdzielczości Bu-downictwa Mieszkaniowego w Warszawie w listopadzie 1981. A więc co zdanie to kłamstwo. Nie dość na tym. Podanie, że do dnia dzisiejszego czekają o-soby zapisane do Spółdzielni w 1981 jest klasycznym przy-kładem brudnej komunistycz-nej demagogii. Osoby te miały

możliwość skorzystania z pro-pozycji budowy mieszkań w ramach inwestycji przy ul. Sandora Pötefiego lub rozpo-czynanej w najbliższym czasie przy ul. Srebrnych Orłów. (...)

A dalej pada następujące sformułowanie: „Spółdzielnia starannie dobierała swych członków, a jakie były kryte-ria nie trudno się domyślić...”. Tak — dobór członków był bardzo staranny gdyż na samym początku informowaliśmy chę-tnych o konieczności pracy własnej na budowie. Dla przy-kładu podam, że osoby buduj-ące mieszkania przy ul. Zie-lony Jar w latach 1982—1985 miały przepracowane po około 1800—2000 godz. każda — po-czwszy od produkcji cegły i przygotowania placu budowy poprzez wszystkie prace w trakcie budowy a skończywszy na robieniu chodników i sianiu trawy.

KONKLUDUJĄC, NIEZA-LEŻNIE OD WYDRUKOWA-NIA W CAŁOŚCI MYCH WY-JASNIEN OCZEKUJE JEDNO-ZNACZNEGO PRZEPROSZE-NIA ZA OSZCZERSTWA I POMÓWIENIA PRZEZ P. RO-MANA WĄTKOWSKIEGO.

Etyka zawodowa wymaga bowiem od dziennikarza bez-stronności i sprawdzenia in-formacji „u źródła”, bez wzglę-du na osobę informatora.

I jeszcze jedno, lecz zamięn-ne — podczas bezpośredniej

rozmowy z p. Wątkowskim przeprowadzonej dnia 7. 05. nie usłyszałem nawet słowa „przepraszam”.

mgr inż. TOMASZ BAZELA

Od autora: Autor listu albo nieuważnie przeczytał mój tekst albo ostentacyjnie nie za-uważał przedstawionych fak-tów. Tylko z jednym stwier-dzeniem mogę się zgodzić. ZSMP rzeczywiście nie przejął Młodzieżowej Spółdzielni Mie-szkaniowej Hutników. Jednak, że nie tylko pan Bazela w roz-mowie ze mną stwierdził, że w Zarządzie Spółdzielni pra-cowało kilku funkcyjnych dzia-laczy ZSMP. Podając nawet ich nazwiska. Być może powi-nieniem był postawić cudzy-słów przy słowie „przejął”.

Dalej (dla przypomnienia przytoczę całe zdanie): — „Spółdzielnia starannie dobie-rała swoich członków, a jakie stosowane kryteria nie trudno się domyślić, zauważywszy, że członkami MSM stali się rów-nież Z. Borek i M. Dunin-Ma-jewski (pierwsza dziesiątka na najbliższa inwestycję, a także)” I proszę mi wierzyć, nie cho-dziło mi tutaj o kryteria do-boru członków w roku 81. a o kryteria z ostatnich lat.

Kończąc, chciałbym stwier-dzić, że mój artykuł z 2 maja nie ma żadnych znamion osz-czerstwa czy pomówień (przy-najmniej w mojej ocenie). dla-tego nie czuję się zobowiązany do przepraszenia kogokolwiek.

ROMAN WĄTKOWSKI

DBAJMY O CZYSTOŚĆ

Droga Redakcjo, mieszkam w Nowej Hucie 36 lat, tu się uczyłem, tu pracowałem. Bu-dowałem miasto ale i kombi-nat w latach 1960 do 70 r. (rozbudowa Rur, osadniki koło Lubocy, Walcownia 710, IV piec przepychowy, Slabing i wiele innych mniejszych obiek-tów).

Po ciężkiej pracy człowiek wracał do domu aby spokojnie odpocząć, do domu gdzie współlokatorzy nauzajem się szanowali i gdzie ADM-y dła-ły o czystości osiedli.

Dzisiaj gdy jestem na re-nicie i większość czasu przeby-wam w domu, również chciał-bym mieć spokój ze strony sąsiadów. Ale niestety spokoju nie ma. Wprowadzili się ja-cyś nowi lokatorzy, którzy ho-dują w piwnicy po kilkana-scie kotów Lokatorka mieszkająca powyżej resztki jedze-nia wyrzuca na parapet, z któ-rego wszystko leci na moje okno. Setki gołębi gromadzi-się na parapetach, gzymsach i drzewach oczekując na wiel-kie żarcie już o 6 rano. Wszy-stko dookoła jest zagnojone.

A może na łamach naszego Tygodnika umieszcilibyście apel, że ludzie kulturalni nie karmią gołębi na parapetach okien-nych i trawnikach pod okna-mi mieszkań — karmią je na-d zalewem. (...)

(imie i nazwisko do wiadomości redakcji)

TV

7.06—13.06

piątek

PROGRAM I

15.20 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II — msza święta z homilią (na placu przy stadionie OSiR) — Płock
17.35 Teleexpress
17.55 „Raport”
18.20 „Chłopi” (10) — „Śmierć Boryna”
19.15 Dobranoc: „Bouli”
19.30 Wiadomości
20.05 Studio Sport
20.30 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II — nabożeństwo czerwcowe (Płock)
21.30 „Sprawy rodzinne” (5) — serial prod. włoskiej
23.00 Siódmy dzień pielgrzymki papieża Jana Pawła II
23.15 Wiadomości wieczorne
23.25 G. Barszczewska w programie „Kobieta — aha”
24.00 Weekend w „Jedynce”

PROGRAM II

17.00 „Przechodnia wszelkich dolegliwości” (26 — ost.) — „Szansa”
18.00—21.30 Program regionalny
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Studio KBWE
22.40 „Panu ja śpiewać będą...” — recital Ewy Bloch
23.00 „Lekarze bez fartuchów” (3) — serial prod. ang.
23.50 CNN — Headline News

sobota

PROGRAM I

8.35 „Ziarno” — program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „5 — 10 — 15” — program dla dzieci i młodzieży
10.00 Język ang. dla dzieci
10.05 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II — spotkanie w Zamku Królewskim w Warszawie z władzami RP
11.40 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II — Te Deum w 200. rocznicę Konstytucji 3 Maja w bazylice archidiecezjalnej
13.00 Telewizyjny koncert życzeń
13.30 „Z Polski rodem” — magazyn polonijny
14.00 Walt Disney przedstawia — „Kacze opowieści”
15.15 „Szkoła pod żaglami”
15.40 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II — msza święta i otwarcie II synodu plenarnego w bazylice Najświętszego Serca Jezusowego (Warszawa)
18.00 Teleexpress
18.20 „Butik”
18.50 „Z kamerą wśród zwierząt” — „Wędrowniaki po zoo”
19.15 Dobranoc: „Domel”
19.30 Wiadomości
20.00 „Niezapomniana późna jesień” — program poetycko-muzyczny
20.40 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II — spotkanie ze światem kultury w Teatrze Wielkim (Warszawa)
21.45 „Inni ludzie” — rep.
22.15 Sportowa sobota
22.45 8. dzień pielgrzymki papieża Jana Pawła II
23.00 Wiadomości wieczorne

23.20 „Orka” — film fab. prod. USA (r. prod. 1977)

PROGRAM II

8.10 „Kapitan Planeta i Planetarianie” (13) — „Podwodny świat” — serial prod. USA
8.35 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
9.15 „Duet białych słowników” z Kijowa w teatrze „STU”
9.40 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
10.40 „Sekretny dziennik Adriana Mole’a lat 13, i 3/4” (1) — serial prod. ang.
11.05 „Tacy sami” — program w języku migowym
11.25 „Klub Yuppies” — raz film „Przygody supermana”
12.40 „Santa Barbara” — serial prod. USA
14.10 „Camerata 2”
14.40 „Ze wszystkich stron”
15.15 Zwierzęta świata: „Morrze Martwe — rajskie odludzie” (2)
15.45 „Klub profesora Tutki” — „Motylek”
16.10 „Dookoła świata” — „Przez Ziemię Ognistą”
16.40 Jan Lechoń
17.00 „Studio tajemnic” — „Sugestia w pigułce”
17.30 „Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego”
18.00 Program lokalny
18.30 „Wielka gra”
19.30 „Galeria 38 milionów” — rzeźby Karola Nitscha
20.00 „Długa droga do domu” — film fab. prod. ang.
21.15 „Pomoc szczęściu” — Piotr Siwkiewicz
21.30 Panorama dnia
21.45 Film fabularny prod. USA
23.20 CNN — Headline News

niedziela

PROGRAM I

9.00 Dla młodych widzów „Teleranek” oraz „Kamienica tajemnic” (6)
10.20 Język ang. dla dzieci
10.25 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II — msza święta z homilią (Agrykola — Warszawa)
13.00 Teatr dla dzieci: „Niezwyczajne przygody doktora Doolittle i jego przyjaciół” (1)
13.55 Magazyn „Morze”
14.15 Telewizyjny koncert życzeń
14.45 „Śpiewać każdy może”
15.25 Z archiwum Teatru Telewizji: K. Gjellerup „Młyn na wzgórzu”
16.55 „Telewizjer”
17.15 Teleexpress
17.40 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II — ceremonia pożegnania na lotnisku Okęcie w Warszawie
18.15 Studio Sport
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia „Chip i Dale”
19.30 Wiadomości
20.05 „Drzewo pachnące imbirem” (4 — ost.) — serial prod. ang.
21.05 „7 dni — świat”
21.35 Sportowa niedziela
22.05 9. dzień pielgrzymki papieża Jana Pawła II
22.20 Wiadomości wieczorne
22.30 Circom Regionale prezentuje

PROGRAM II

8.15 „Przegląd tygodnia” (dla niesłyszących)
8.50 Film dla niesłyszących: „Drzewo pachnące imbirem”
10.00 CNN — Headline News
10.10 „Jutro poniedziałek”
10.30 Program lokalny
11.00 Program muzyczny
11.20 „Wspólnota w kulturze”
11.50 „Seans filmowy”
13.00 Polska Kronika Filmowa
13.10 „100 pytań do...”
13.50 „Magazyn przechodnia”
14.00 Kino familijne: „Powrót Johnny’ego” (cz. 2)
15.00 Podróż w czasie i przestrzeni: „Terra X: Audycja u królowej Saby”

15.45 Modlitewne spotkania ekumeniczne w kościele ewangelicko-augsburskim pod wezwaniem Świętej Trójcy w Warszawie
16.30 „Godzina z Jerzym Zelnikiem”
17.30 „Blżej świata”
18.30 „Za chwilę dalszy ciąg programu”
19.00 „Wydarzenie tygodnia”
19.30 Galeria „Dwójki”
20.00 „Przeboje Bogusława Kaczyńskiego”
21.00 Wrocław na antenie „Dwójki”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Miłość matki” (2) — serial prod. ang.
22.35 Teatr „STU” przedstawia — wieczór z Aloszą Awdielewem

poniedziałek

PROGRAM I

13.30 Spotkania z literaturą — Polacy w literackiej legendzie
14.05 Agroszkola — Uprawy nieznane
14.35 Czysta i dźwięk (18) — Lam Man Yee (Hongkong)
15.30 Uniwersytet nauczycielski
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 „Video-top”
16.20 „Luz”
17.15 Teleexpress
17.35 „Encyklopedia II wojny światowej”
18.00 „10 minut”
18.10 „Kupić nie kupię”
18.30 „Alf” (12) — serial
19.15 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolki”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji: K. Karabasz — „W naszym domu”
21.30 „Petenci”
21.55 Ring: Rock i gospel
22.30 Wiadomości wieczorne
22.45 „Pół wieku później” — film dok.
23.25 BBC — TV Europe — satelitarny biuletyn aktualności BBC

PROGRAM II

17.00 „Czas akademicki”
17.30 „Kusza” (21) — „Lotus” — serial prod. USA
18.00 Program lokalny
18.30 Przegląd kronik
19.00 „Ojczyzna — polszczyzna”
19.15 Zapraszamy do „Dwójki”
19.30 Roman Lasocki przedstawia: Jakub Trawkowski (wielonczela)
20.00 Publicystyka
20.30 „Zek” — film dok.
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Wszystkim, których kochałem” (6) — serial prod.
22.50 „Rozmowy o cierpieniu”

wtorek

PROGRAM I

9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Denver — ostatni dinozaur”
10.00 Język ang. dla dzieci (13)
10.05 „Gotowanie na ekranie”
10.30 „Smutne radości” — film fab. prod. czech.
11.24 „Giełda pracy — giełda szans”
11.45 Aktualności telegazety
12.00—15.55 Telewizja edukacyjna
12.30 W Europie nowożytniej — Polska i Polacy po rozbiorach
13.00 Chemia
13.30 Bracia Niemcewicz
14.05 Agroszkola
14.35 Sezon — magazyn popularnonaukowy
15.05 „Jedwabny szlak” (30 — ost.) — „Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 „Video-top”
16.20 Dla dzieci: „Tik — tak”
16.50 Kino Tik-taka: „Przygody misia Ruxpina”
17.15 Teleexpress
17.35 „Laboratorium”

18.00 „10 minut”
18.10 „Boże, zbaw Rosję” — historia ostatniego cara i jego rodziny — film dok.
18.40 „W Sejmie i Senacie”
19.00 Skarbonka Józka Kuronia
19.15 Dobranoc: „Hej, Bun Bu”
19.30 Wiadomości
20.05 „Rozmowy o miłości” — film prod. polskiej
21.35 „Listy o gospodarce”
22.05 „Telemuzek” — magazyn rozrywkowy
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Rozmowy intymne” — program Halszki Wasilewskiej
23.25 BBC — TV Europe — satelitarny biuletyn aktualności BBC

PROGRAM II

8.00 CNN — Headline News
8.10 Język niemiecki (13)
8.40 „Santa Barbara” — serial prod. USA
9.25 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
17.00 „Neva” (4) — „Czy Wenecja doczeka ratunku?” — serial dokumentalny prod. USA
18.00 Program lokalny
18.30 Modlitwa wieczorna przed ołtarzem w parku Agrykola
18.50 „Cień silnej władzy” — reportaż o sytuacji politycznej w ZSRR
19.30 „Schwabisch Hall” — film dok.
20.00 „Non stop kolor” — magazyn
21.00 „Wywiady Ireny Dzie-dzie”
21.20 „Magazyn przechodnia”
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport + kronika wyścigu kolarskiego „Solidarności”
22.00 Akademia polskiego filmu: „Niedaleko Warszawy” — dramat sensacyjny (r. prod. 1954)
23.50 CNN — Headline News

środa

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Denver — ostatni dinozaur”
10.00 Język ang. dla dzieci (14)
10.05 „Przyjemne z pożytecznym”
10.30 „Dynastia” — serial prod. USA
11.55 Aktualności telegazety
12.00 „Terra X: Kłątwa faraona”
13.30 Spotkania z literaturą. Wieś polska w utworach Reja, Kochanowskiego i Szymonowicza
14.05 Agroszkola
14.35 Ekonomia dla rolnika
14.45 Chemia bez tajemnic
15.05 „Świat roślin” — „Rośliny drapieżne”
15.30 Uniwersytet nauczycielski
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 „Video-top”
16.20 Kino nastolatków „Jeden rok w pewnej szkole” (20)
16.45 „Samy o sobie”
17.15 Teleexpress
17.35 „System” — publicystyka międzynarodowa
18.00 „10 minut”
18.10 „Klinika zdrowego człowieka”
18.30 „Jakim prawem?” — „Dyskryminacja”
19.00 „Welcome to Poland”
19.15 Dobranoc: „Makowa panienska”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” — serial
20.55 Program rozrywkowy
22.25 „60/90” — magazyn
22.55 Wiadomości wieczorne
23.10 Rozmowy w „Res Publice”
23.40 BBC — TV Europe — satelitarny biuletyn aktualności BBC

PROGRAM II

8.10 Język niemiecki (14)
8.40 „Czterdziestolatek” (19)
9.40 Magazyn telewizyjny śniadaniowej

10.00 CNN — Headline News
17.00 „Zmieniły” (15 — ost.)
18.00 Program lokalny
18.30 „MASH” — serial
19.00 „Rebusy” — teleturniej
19.30 Koncert Jódzkiej Orkiestry Kameralnej „Pro Musica”
20.00 „Co czytać?”
20.45 „Ostatnia karta”
21.30 Panorama dnia
21.45 „W labiryncie” — serial TP
22.15 Sport + kronika wyścigu kolarskiego „Solidarności”
22.30 „Telewizja nocą”
23.25 CNN — Headline News

czwartek

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Denver — ostatni dinozaur” — serial prod. francusko-amerykański
10.00 Język ang. dla dzieci (15)
10.05 „Po sześćdziesiątce” — magazyn
10.25 „Bergerac” (3) — „Truizna” — serial kryminalny prod. angielskiej
11.55 Aktualności telegazety
12.00—15.55 Telewizja edukacyjna
12.00 „Powiedz mi, dlaczego?” — „Ptaki i gryzonie” — serial
12.30 Z naszych dzieł „Pieśń baroku”
13.00 Fizyka — właściwości ciał stałych, ciekłych i gazów
13.30 Czysta i dźwięk (19) — Krzysztof Penderecki
14.05 Agroszkola — jeden dzień najdłuższej wojny współczesnej Europy
14.35 Ziemia — nasza planeta — Himalaje
15.05 „Bogowie Orientu” — „Panteon hinduski” — film
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 „Video-top”
16.20 Dla młodych widzów: „Kwant” — oraz film z serii: „Powiedz mi, dlaczego?”
17.15 Teleexpress
17.30 „Prawo prawa, czyli misio w lesie” (stan wyższej konieczności)
17.45 „Podróż na kresy” — Tarnopol — film Stanisława Augusta
18.50 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc „Słoneczna panienska i deszczowy kawaler”
19.30 Wiadomości
20.05 „Bergerac” (3) — „Truizna”
21.00 „Pegaz”
21.30 Program publicystyczny
22.30 Wiadomości wieczorne
22.45 BBC — tv Europe — satelitarny biuletyn aktualności

PROGRAM II

7.55—10.15 Telewizja śniadaniowa
8.10 Język niemiecki (15)
8.40 „W labiryncie” — serial (powtórzenie)
9.10 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
17.00 Teleklinika dr Anatolija Kaszpirowskiego
17.30 Magazyn ekologiczny
18.00 Program lokalny
18.30 „Cudowne lata” (1) — serial prod. USA (powtórzenie)
19.00 Magazyn „102” — A. Adrianna Biedrzyńska
19.30 „Twarze” — film dok.
20.00 Studio sport — 2 + 4 czyli sporty motorowe
21.00 „Ekspres reporterów”
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport i kronika wyścigu kolarskiego „Solidarności”
22.00 Studio teatralne „Dwójki”
22.45 Publicystyka kulturalna

Za zmiany programu wprowadzone w ostatniej chwili redakcja nie odpowiada

Z

Zdrowie i uroda

Już w czasach starożytnych burak czerwony był znanym produktem żywnościowym. Stosowano go warzywo także w lecznictwie. Odwar z buraka podawano w schorzeniach jelit i żołądka przy nadkwasocie. W przypadku choroby nadciśnieniowej stosowano surowy sok, pół na pół zmieszany z miodem.

Buraki czerwone są dobre we wszystkich postaciach, zarówno sporządzone jako surowki i jako sałatki. Mają właściwości lecznicze i tonizujące przy otyłości, zaparciach, schorzeniach wątroby

Warzywa leczą

Burak a nowotwory

i nerek. Burakom przypisuje się także wybitne właściwości antybakteryjne.

Burak czerwony posiada dużo substancji alkalicznych, a także dwa rzadkie metale rubid i cez. Warto wypróbować cudowne działanie buraka pijąc dwa razy dziennie przed jedzeniem ok. 100 ml soku. Pomaga także w złej przemianie materii, pobudza krążenie krwi. Lekarze doceniający walory buraka, zalecają podawanie surowych tartych buraków lub soku pacjentom chorym na nowotwory. Zwłaszcza lekarze niemieccy stosują tę terapię i zaobserwowali działanie hamujące nowotwory u wielu pacjentów nawet gdy był to stan bardzo zaawansowany. Stwierdzono także iż czynniki zawarte w buraku mające właściwości lecznicze, nie ulegają zniszczeniu przez gotowanie.

Jedźmy więc buraki, pijmy sok! Buraki czerwone powinny być jak najczęściej królować w naszej kuchni. Zyska na tym i zdrowie, i uroda. Zdrowiem promieniąca twarz to przy odrobinie kosmetyków — piękna twarz.

WYTNIJ! ZACHOWAJ!

MECHANIKĘ POJAZDOWĄ solidnie wykonuje, Franciszek Paluch, tel. 48-37-17 (od 7 do 8 i po 21)

LOMBARD — UDZIELANIE POŻYCZEK POD ZASTAW os. Złota Jesień 15c, godz. 10—18. Tel. 43-02-22

Nalewka z czosnku

Tybetańskie lekarstwo odmładzające

Tybet to kraina pełna tajemnic. Kiedy w 1971 roku na zlecenie UNESCO penetrowano ruiny pewnego klasztoru mnichów tybetańskich, odkryto także gliniane tablice, na których widniały jakieś zapiski. Niedługo potem przetłumaczono ich treść na język angielski i okazało się, że jest to stara rewelacyjna recepta na nalewkę z czosnku, która podtrzymuje młodość. Tę receptę postanowiono przetłumaczyć na inne języki świata i tak trafiła ona do Polski.

Aby przygotować tybetańską nalewkę odmładzającą należy dokładnie utrzeć na jednolitą miazgę 250 g dorodnego czosnku (najlepiej w ceramicznym naczyniu), a następnie zalać go spirytusem 95-procentowym, w szczelnym czystym słoiczku 300-gramowym. Słoik nakrywamy małą lnianą ściereczką, a potem mocno zakręcamy. Przechowujemy go w chłodzie i ciemności przez 10 dni. Co jakiś czas dobrze jest potrząsnąć słoiczkiem aby składniki lepiej się wymieszały. Potem nalewkę odcedzamy przez gęstą czystą gazę, resztki czosnkowej miazgi mocno wyciskamy, a uzyskany płyn zlewamy do szczelnej butelki, najlepiej z ciemnego szkła. Trzeba pamiętać aby szczególnie teraz w okresie ciepłym, przechowywać butelkę w chłodzie. Dopiero po 3 dniach od odciedzenia nalewki można rozpocząć kurację tym lekarstwem. Zawsze zażywamy je w 50 g mleka o temperaturze pokojowej (tj. ok. 21 st. C). Komu szkodzi surowe mleko, powinien je wcześniej przegotować i ostudzić! Uwaga! Nalewka z czosnku pomaga tylko wtedy, gdy się ją stosuje ściśle wg podanej niżej tabelki:

Kolejny dzień	po śniadaniu	po obiedzie	po kolacji
1.	1 kropla	2 krople	3 krople
2.	4 krople	5 kropli	6 kropli
3.	7 kropli	8 kropli	9 kropli
4.	10 kropli	11 kropli	12 kropli
5.	13 kropli	14 kropli	15 kropli
6.	15 kropli	14 kropli	13 kropli
7.	12 kropli	11 kropli	10 kropli
8.	9 kropli	8 kropli	7 kropli
9.	6 kropli	5 kropli	4 krople
10.	3 krople	2 krople	1 kropla
11.	25 kropli	25 kropli	25 kropli

W 11 dniu kuracji dawkę leku zwiększamy do 25 kropli też 3 razy dziennie po posiłkach i tak, aż do jego wyczerpania. Mnisi tybetańscy twierdzą, że taką kurację wolno przeprowadzić tylko raz na 5 lat. To wystarczy...

Ta cudowna nalewka odmładza wszystkie organy wewnętrzne, oddala sklerozę, obniża poziom cholesterolu we krwi. Oczyszcza organizm z toksyn, a wszystkie naczynia krwionośne — ze złogów cholesterolu i tłuszczu. Po kuracji czosnkowej naczynia te stają się bardziej elastyczne, mniej łamliwe. Nalewka zapobiega też zawałom serca, udarom mózgu. Poza tym potrafi skutecznie obniżyć ciśnienie krwi, poprawić wzrok, zachować jasny umysł i ... wspaniale wzmocnić organizm.

Kapusta i jogurt = młodość

Kiszona kapusta i jogurt to znakomite źródło witamin z grupy B, które zapobiegają wiotczeniu skóry, czyli przeciwdziałają przedwczesnemu starzeniu się organizmu.

Jeśli więc chcemy długo zachować młodość i urodę, jedźmy surowki z kiszonej kapusty i pijmy jogurt.

Te znakomite naturalne leki możemy stosować także zewnętrznie, jako maseczki i kompresy.

COŚ Z MODY

Powiew lata

Sukienki i jeszcze raz sukienki w pastelowych kolorach, w kropczki i w malowane kwiaty. Noszone na każdą okazję, w różnych fasonach, deseniach, stylach i bez względu na wiek.

Ich całym urokiem są śmiało wycięte dekolty z przodu lub z tyłu, ozdobne kłamy i guziki. Warto pamiętać, iż wielkim atutem tego lata a nawet całego roku jest kobiecość i prostota, czyli fasony lat 50-tych i 60-tych: sukienki przylegające do figury, sięgające do kolan, z dekoracyjnymi kołnierzykami często w kolorze białym lub różniącym się od całości.

Szlagierem lata jest „kwiecista sukienka w mocnych barwach” a także tzw. „mała czarna” noszona nie tylko na nocne przyjęcia.

Anna Górka



„GAZETA GIEŁDOWA” — bezpłatny dodatek „CZASU”. Informacje dla wszystkich, którzy prowadzą lub zamierzają założyć własny interes. Aktualne oferty hurtowni. Ceny i notowania giełdowe. Samochody, nieruchomości, turystyka. Już od poniedziałku 10 czerwca.

DZIECI SPECJALNEJ TROSKI ze Szkoły Specjalnej Nr 79 w N. Hucie dziękują panu dyrektorowi dr. M. Sarneckiemu i pracownikom ZOZ Nr 2 za zbiórkę pieniędzy na nagrody przeznaczone na III Spartakiadę Specjalną.

OGŁOSZENIA DROBNE

LAKIERNIKI SAMOCHODOWEGO z uprawnieniami zatrudni Zakład Lakierniczy tel. 44-36-97.

SPRZEDAM silnik i skrzynię biegów do Ritmo 65, tel. 44-14-57 od 7 do 17.

VIDEOFILMOWANIE Tel. 44-53-63

Spółdzielnia Mieszkaniowa „SZANSA”

przy Hucie im. T. Sendzimira

zawiadamia, że zebranie odbędzie się 12 czerwca o godz. 16, w sali 126a

doctor Q COMPUTERS Corp.

INTENSYWNE KURSY KOMPUTEROWE

zainwestuj w siebie... KRAKÓW UL. MOGILSKA 43 T 11-81-11 w. 263

ISTAMBUL

4 dni pobytu w Istambule hotel w centrum handlowym dwa posiłki dziennie opieka pilota przejazd autobusem wyjazdy w soboty i wtorki Cena 1 200 000 zł

JUGOSŁAWIA — ADRIATYK

12 dni pobytu nad morzem kwatery, wyżywienie przejazdy autokarem Terminy od 15.06 do 30.06 Cena: 3 000 000—2 400 000 zł

MISKOLC — WĘGRY

3 dni pobytu przejazd autokarem, hotel wyjazdy w każdy wtorek

„PARYŻANKA” — PORONIN

komfortowy pensjonat w Kośnych Hamrach 14-dniowy turnus 1 400 000 zł Dzieci posiadają zniżkę

Agencja Turystyczna „SKARPA”

Nowa Huta os. Złotej Jesieni 1 tel. 48-55-10 godz. 9—17, w soboty 10—14

III ODDZIAŁ „RUCH” W NOWEJ HUCIE

Centrum C, bl. 9, tel. 44-33-22 i 44-54-49

zaprasza PT. Klientów do swoich magazynów oferując:

papierosy, art. przemysłowe, książki, pocztówki, art. spożywcze, art. galanteryjne

Dysponujemy towarami z importu oraz prod. krajowej Szeroki asortyment! Niskie ceny!

Serdecznie zapraszamy!

„DRIVER” S. C.

Kraków, os. Górali 4, tel. 44-38-98

Kraków, ul. Bratysławska 5 (bud. KPCB)

tel. 33-09-59

POLECA:

— przewozy luksusowymi autokarami do Niemiec i Francji

(OMNIA)

— kursowe i eksternistyczne szkolenie kierowców kat. A, B, T oraz doskonalenia jazdy

— kompleksowe ubezpieczenia TUIR „WARTA” S.A. (komunikacyjne: krajowe i zagraniczne, AC, OC, NW)

— turystyczne, ładunków w transporcie, eksponatów i OC wystawcy, mienia od ognia i kradzieży.

Uwaga! Posiadacze krajowego ubezpieczenia komunikacyjnego TUIR „WARTA” przy wyjazdach zagranicznych otrzymują 70% zniżki.

Stracili punkty, Węgrzyna i... nadzieje

Cóż, 27 kolejka zdaje się rozstrzygnęła kilka spraw. Jedną niestety na niekorzyść hutników. Walka o drugie miejsce w ekstraklasie będzie o tyle trudna co i niemożliwa, ale piłkarze z Suchych Stawów zrobili i tak więcej niż można się było po nich spodziewać. Szkoda jedynie straty nadziei i mocnego (mimo wpadki ze Śląskiem) punktu drużyny Kazimierza Węgrzyna.

Mocno przetrzebiona przed meczem z lubińskim Zagłębiem ekipa nowohucka pokazała w stolicy polskiej miedzi niezły i widowiskowy futbol. Grali tak jak nas przyzwyczaili w większości potyczek na stadionie przy ul. Ptaszyckiej. Były groźne kontrataki, niezła gra w obronie i pomocy oraz doskonała postawa coraz lepiej broniącego Krzysztofa Tyrpy. Mimo gry w „dziewiątkę” podopieczni trenera Władysława Łacha zdołali walczyć do końca i stworzyć kilka groźnych sytuacji podbramkowych. Niestety gospodarze byli lepsi, co nie powinno dziwić, wszak ich liderowanie trwa już od kilku tygodni.

W pierwszej połowie meczu gra była wyrównana, padły w niej także dwie z bramek. Ta dla gości ze strzału Andrzeja Sermaka i rozegraniu piłki z K. Węgrzynem. Sądząc po 45 minutach boiskowej rywalizacji można było przewidywać szanse na ewentualny sukces hutników, którzy przecież przyzwyczaili już swych kibiców do robienia niespodzianek podczas spotkań wyjazdowych. Niestety tym razem tak nie było. Lubinianie wzmogli ataki i tylko dzięki A. Tyrpie beniaminek uniknął większej straty bramkowej. Sytuacji w jakich gospodarze mogli udokumentować swoją przewagę w polu obserwatorzy naliczyli co najmniej kilka. Jedną z nich to ta z 62 minuty, gdy K. Węgrzyn goniąc najlepszego w Zagłębiu Zejera zastosował faul taktyczny i otrzymał czerwoną kartkę. Kartkę, która spowoduje, że nie obejrzymy tego piłkarza już w tegorocznych rozgrywkach. Mimo przewagi lubinian Hutnik stracił jedynie jedną bramkę, a w ostatnich minutach A. Sermak miał spore szanse na wyrównanie wyniku.

KLASA „A” — GRUPA I

W 24 kolejce Wanda przegrała w Woli Filipowskiej z Wolanką 1:3 (0:1), ale dalej jest liderem mając w dorobku 37 pkt. Bramkę dla drużyny nowohuckiej strzelił Krawczyk. Spotkanie Nadwiślan — Zienoczeni Papiol Branice zakończyło się remisem 2:2 (1:2). Gole dla zespołu z Branice uzyskali Gruchala i Pacut. Zienoczeni zajmują 6 miejsce, mając zdobytych 26 pkt. Mecz Liszczanka — Rogowianka Wolica nie odbył się, bowiem drużyna gości nie dojechała do Liszek...

KLASA MIEDZYOKRĘGOWA JUNIORÓW

Drużyny nowohuckie grały na wyjazdach. W Debicy Hutnik zremisował z Wisłoką 0:0, a Krakus wygrał z Bocheńskim 5:3. W zaległym spotkaniu Wisła pokonała Hutnika 2:1. Prowadź Cracovia — 31 pkt, 3. Krakus — 26 pkt, 6. Hutnik — 21 pkt.

NA FINISZU

Rozkład jazdy

Hutnikowi pozostały w tej rundzie do rozegrania jeszcze trzy mecze. Dla orientacji przypominamy daty kolejnych spotkań, a w nawiasie wyniki osiągnięte w rundzie jesiennej:

9 czerwca u siebie mecz z Motorem (4—0); 16 czerwca wyjazd do Poznania na spotkanie z Olimpią (2—1) i 19 czerwca ostatni w tym sezonie mecz na własnym boisku z Ruchem (1—1).

Z notesu kibica

Piłka nożna Hutnik — Motor Lublin, stadion własny, 8.06, godz. 17.

pierwszoligową „mizerię”. Bądź co bądź sezon ogórkowy tuż, tuż!

Ponieważ koniec sezonu oznacza jednocześnie podpisywanie kontraktów i ewentualne transfery, a to nie ominie także zespołu Hutnika, zastanowić należałoby się nad dalszą polityką kadrową klubu. Nad dalszymi planami, marzeniami pierwszoligowymi, i nad trudną rzeczywistością. Trzeba też już teraz pomyśleć nad tym, jak skusić do odwiedzania stadionu większą liczbę kibiców. Średnia ilość widzów jaką pojawia się, co dwa tygodnie na Suchych Stawach, jest chyba nie licząc Zagłębia Sosnowiec, jedną z niższych w naszej lidze. Tym bardziej, że chodzi o beniaminka. Okazuje się, że sama dobra gra nie wystarcza. Co jeszcze potrzebne jest mieszkańcowi Nowej Huty, aby pofatygowali się na mecz? Nie znam odpowiedzi, myślę jednak, że spokojnie wypracuje ją nowy zarząd klubu. Wspólnie z działaczami, którzy doprowadzili do tego czym jest ten klub obecnie. O nich nie radziłbym zapominać, wszak historia bardzo często zmienia rolę, a krążą plotki, iż zmiana ekipy rządzącej w Hutniku nie najlepiej wpłynęła na tamtejsze stosunki międzyludzkie.

(mar)

ZAGŁĘBIE LUBIN — HUTNIK 2—1 (1—1)

1—0 Zejer (22 min.) 1—1 Sermak (32 min.), 2—1 Kudyma (54 min.). Czerwona kartka — Węgrzyn, żółta — Walankiewicz

Hutnik: Tyrpa — Walankiewicz, Wesołowski, Węgrzyn, Koźmiński — Bukalski, Fudał, Sermak, Krackiewicz — Popczyński, Waligóra (od 22 min. Góra)

TABELA I LIGI PO XXVII KOLEJKACH

1. Zagłębie L.	27 38 40—23
2. Górnik	27 36 54—24
3. Wisła	27 36 42—20
4. GKS	27 35 29—20
5. HUTNIK	27 33 47—29
6. Lech	27 31 47—26
7. Śląsk	27 28 36—35
8. Olimpia	27 28 32—35
9. Legia	27 27 24—22
10. ŁKS	27 27 24—32
11. Motor	27 24 25—32
12. Pegrotour	27 22 26—42
13. Zawisza	27 21 23—36
14. Ruch	27 21 17—30
15. Stal	27 16 22—38
16. Zagłębie S.	27 9 17—61

Na Bagrach w Piaszowie

WIATR W ŻAGLE

W ubiegłym tygodniu w Piaszowie walczyli o tytuły mistrzów okręgu krakowskiego żeglarze. Bardzo dobrze spisali się zawodnicy Wandy. W klasie „Optymist” pierwsze miejsce zajął Jacek Krupiński trzeci był Łukasz Pecyna przed swoim bratem Maciejem. Załoga w składzie Piotr Jurek i Aleksander Krupiński triumfowała w kl. „Cadet”. Ich koledzy Maciej Szopa i Rafał Dy-

duch zajęli 3 miejsce. Równie mocno wiał wiatr w żagle Andrzeja Ogródnika, który zwyciężył w rywalizacji seniorów w kl. „Finn” przed Robertem Duchowskim. Kl. OK Dinghy” juniorów zakończyła się zwycięstwem Marka Zięby. Wśród seniorów wygrał Bogusław Chmiel. Na desce wind. surfingowej Wacław Paprocki dopłynął do 2 lokaty.

ZBLIŻAJĄ SIĘ EGZAMINY WSTĘPNE

Pamiętaj, że masz takie same szanse jak inni. Musisz jednak nauczyć się, jak w sytuacji egzaminacyjnej opamiętać stres i sprawnie odpowiadać mimo napięcia. MEDYCZNO-PSYCHOLOGICZNE CENTRUM DIAGNOZY I TERAPII „MEDYK” organizuje dwudniowe (sobota-niedziela) treningi antystresowe.

Zgłoszenia i informacje: Centrum „Medyk”, os. Szkolne 28. Tel. 44-26-93, od poniedziałku do piątku w godz. 15—19. ZWIĘKSZ SWOJE SZANSE OTRZYMANIA INDEKSU!!!



os. Kazimierzowskie 18

poleca

PRAWIE WSZYSTKO DLA UCZNIA

codziennie w godz. 11—19, w soboty 10—14

hurt — detal

CENTRUM HANDLOWE

makat

30-562 KRAKÓW, UL. ŚWIATNICKA 2
(WIELICKA 114), tel. 55-20-42

filia 34-100 Wadowice, ul. Lwowska 32

poleca farby nietoksyczne firmy ICI

biały akryl Dulux

compact akryl

holtz lazur

i płynny plastik w różnych kolorach
oraz farby i lakiery produkcji krajowej

ZAPRASZAMY OD GODZ. 9 DO 17

dla firm i rzemieślników

sprzedaż hurtowa wg cen

opatrzeniowo-inwestycyjnych

Przy zakupach hurtowych
zapewniamy własny transport

Sklepy Metalowe

„CORSO”

Bazar „TOMEX” pawilon 306, oraz nowo otwarty
w os. Bohaterów Września (pawilon przy pętli
tramwajowej 14)

polecają

szeroki asortyment wyrobów metalowych, w tym gwoździe, śruby, narzędzia, zawiasy, zamki, karnisze, okapy kuchenne, narzędzia dla działkowców, narzędzia rolnicze, pily, imadła, klucze, kłódki, wiertła, rylny, nagrzewnice PG-4, PG-6, piece łazienkowe, papier ścierny, oraz specjalnie dla Pań i szewców okucia do butów damskich (fleczyki)

ZAPRASZAMY od 10.00 do 18.00.



Zakład Fotografii Barwnej, os. MŁODOŚCI 8
(obok „Baltony”)

Atelier. Prace amatorskie Przezrocza — Proces E-6

Zdjęcia do dokumentów (4 minuty)

Przyjdź do nas — terminowa i fachowa obsługa
gwarantujemy

BRACIA WŁODARCZYKOWIE

Premie i nagrody dla stałych Klientów

Baran (21 III — 19 IV). O-garnął Cię nastrój świętowania, romansowania i wysiłków twórczych. Pora zerwać z ograniczeniami przeszłości i szukać nowego znaczenia życia i miłości. Dobrym towarzyszem będzie dla Ciebie druga osoba spod znaku Barana. Dni pomyślne w tym miesiącu 7, 8, 9 czerwca.

Byk (20 IV — 20 V). Najbliższe dni bardzo pomyślne. Ktoś zachowujący się dramatycznie chce Cię zdominować, uważaj więc na otoczenie. Dzisiaj — 7 czerwca może wydarzyć się coś bardzo ważnego. Bądź też powściągliwy w dyskusjach na tematy pieniężne, przyjdą lepsze dni.

Bliźnięta (21 V — 20 VI). Dostajesz w rodzinie i wśród znajomych większą harmonię we wzajemnych stosunkach. Będziesz pożądanym gościem w towarzystwie, wykorzystaj swój talent dra-

matyczny. Pociąga Cię sztuka, literatura i muzyka. Pomyślne dni: 10, 11, 12, 13 czerwca.

Rak (21 VI — 23 VII). W tym miesiącu zerwiesz z konserwatywną postawą w sprawach finansowych, bo swobodnie będzie Cię stać na to. Najbliższe dni sprzyjają Twoim poczynaniom finansowym. Dni pomyślne to koniec przyszłego tygodnia.

Lew (23 VII — 22 VIII). Twój magnetyzm jako osoby urodzonej w znaku Lwa, w tych dniach odczuwają inni ze zdwojoną siłą. Two serce bierze górę nad rozsądkiem, ale okres ten może przynieść uroczyste i rozkoszne chwile w Twoim życiu.

Panna (23 VIII — 22 IX). Przygotuj się na romans, podróż i wiele różnych możliwości samorealizacji. Na Twoim horyzoncie pojawia się osoba także spod znaku Panny lub Bliźniąt. Albo trwająca sprawa sercowa pójdzie w nowym kierunku, albo całkiem nowa zadziwi Cię, stanie się bardzo bliska.

Waga (23 IX — 22 X). Musisz uruchomić wszystkie wrodzone zdolności dyplomatyczne, gdyż sytuacja domowa jest napięta. Ktoś z rodziny nie bardzo jest przekonany co do Twoich uczuć. Konieczna więc demonstracja ciepłych uczuć. Przebrnij przez niezbyt pomyślne dni — 7, 8, 9 czerwca.

Skorpion (23 X — 21 XI). Idealnym towarzystwem okaże się ktoś spod znaku Ryb lub Panny. Trzymaj się z dala od hałaśliwych znajomych i głośnych przyjęć. Jeśli będziesz szukać miłości w tych nieodpowiednich dla Ciebie miejscach, może spotkać Cię rozczarowanie.

Strzelec (22 XI — 21 XII). Osoby spod znaku Koziorożca i Raka dominować będą w Twoim otoczeniu. Twój szczyt zamyślić uporządkowania swego życia, wzbudzi zainteresowanie osoby lojalnej i godnej zaufania. Znasz ją chyba od dawna, lecz teraz w świetle nowych planów ocenisz ją przychylniej.

Koziorożec (22 XII — 19 I). Ktoś zadba o dobrą dla Ciebie rozrywkę, może to być przykładowo pójście do teatru. W tych dniach szczęście będzie Ci sprzyjać w loteriach pieniężnych i fantowych. Być może uśmiechnie się do Ciebie fortuna!

Wodnik (20 I — 18 II). Zapowiada się gorący romans z kimś fascynującym. Może to być wymarzony związek pod warunkiem, że zaniechacie prób dominacji. Nie bądź zachłanny, niech i ona ma szansę znaleźć się w „świecie reflektorów”. Okazji będzie wiele podczas towarzyskich spotkań.

Ryby (19 II — 20 III). Wykorzystaj swoją intuicję do rozwiązania trudnej sytuacji w pracy. Akcent pada na uczucia i życie towarzyskie. Nawiażesz romans lub zaprzyjaźnisz się z którąś z osób w pracy, z którą przebywasz dłużej, załatwisz wiele kwestii zawodowych.

Wybrała: SAMANTA

PLOTKI,

Po strażakach protestują policjanci. Jak wyczytaliśmy w Oświadczeniu Krajowej Komisji Wykonawczej Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego Policjantów akcję ostrzegawczą przeprowadzono 24 maja br. „kierując się głębokim poczuciem odpowiedzialności za bezpieczeństwo obywateli”. Policjanci zwrócili się również w powyższej cytowanym oświadczeniu o poparcie do społeczeństwa. Odpowiadając na ten apel redakcja „GTN” popiera słuszne żądania, bo jak np. ścigać przestępców nawet nowoczesnymi volkswagenami i hondami jeżeli w ich bagażach nie będzie paliwa...

★

Motorniczy prowadzący tramwaje w al. Solidarności w godzinach porannych od Centrum B do nowohuckiego Zalewu jeżdżą z b. małą szybkością. Na zapytania zdziwionych pasażerów, dlaczego to czynią, przecie nie są tu prowadzone żadne roboty i torowisko jest dobre, niechętnie odpowiadają, że takie mają dyspozycje, a tak w ogóle to mają polecenia i będą je wykonywać bo chcą nadal pracować...

Czyżby mieszkał w tych okolicach jakiś ważny promient?!

PLOTECZKI

prosty, wsiąść do samochodu i w miarę powoli dojechać do miejsca zamieszkania. Pech, że odległość do niego była spora, bowiem interesy załatwiano w jednym z nowohuckich osiedli wiejskich.

Gdy pan G. znalazł się na drodze prowadzącej z Kocmyrzowa do Krakowa, jadąc „wężykiem”, zdecydował się przyspieszyć. Marzyła mu się miękka, domowa wersalka. Było ciemno. Światła na moment tylko oświeciły idącą z naprzeciwka postać pijanego kierowcy nie miał szans na uniknięcie uderzenia w również pijanego 24-letniego Zenona C. Usłyszał coś przypominającego krzyk przerażenia i... dodał gazu. Wtedy jakby otrzeźwiał. Po kilku minutach był pod swoim blokiem. Zaczęło padać, deszcz zmył częściową krwawą ślad na przodzie karoserii. Wgniecenia okazały się minimalne.

W tym mniej więcej czasie przybyły na miejsce wypadku lekarz stwierdził zgon. Bezpośrednią przyczyną śmierci idącego poboczem drogi było pęknięcie tętnicy głowy. Brak świadków tego wydarzenia utrudnił skutecznie śledztwo. Pomógł przypadek — jadącego mercedesa, którego kierowca miał problemy z utrzymaniem w ryżach kierownicy, zapamiętał młody chłopak z pobliskiego Dojazdowa. Też marzył o takim aucie. W kilka godzin po wypadku, od Zbigniewa G. pobrano krew do badania. Wykazało, że miał w niej aż 2 promile alkoholu. W chwili wypadku musiał go mieć znacznie więcej. Podejrzany nie przyznał się do czynu, twierdził że nie zauważył żadnej kolizji z pieszym. W szparze przy reflektorze mercedesa znaleziono jednak fragmenty naskórka ofiary.

Dopiero w sądzie pan G. przyznał się do winy. Niewiele to pomogło, bowiem mimo rewizji obrony został on skazany na 3 lata pozbawienia wolności i zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych aż na 5 lat. Mercedes podobno trafił na giełdę.

(mark)



MACZANKA PO KRAKOWSKU

Mięso ze schabu oddzielić od kości. Natrzeć przyprawami i obsypać mąką. Zrumienić na silnie rozgrzanym tłuszczu razem z kośćmi ze schabu. Całość podlać wodą i dusić w rondlu na wolnym ogniu. Miękkie mięso wyjąć i pokrajać w plastry. Do powstałego z duszenia potrawy sosu dodać podsmażoną wcześniej cebulę w postaci talarek.

Następnie namoczyć w sosie ukośnie pokrajane grzanki, które po zamoczeniu wyjmujemy i układamy na półmisku, przekładając plasterkami schabu. Całość potrawy polać sosem i obłożyć cebulą. Maczankę po krakowsku można podawać z ketchupem.

Uwaga: potrawę koniecznie podawać na gorąco.

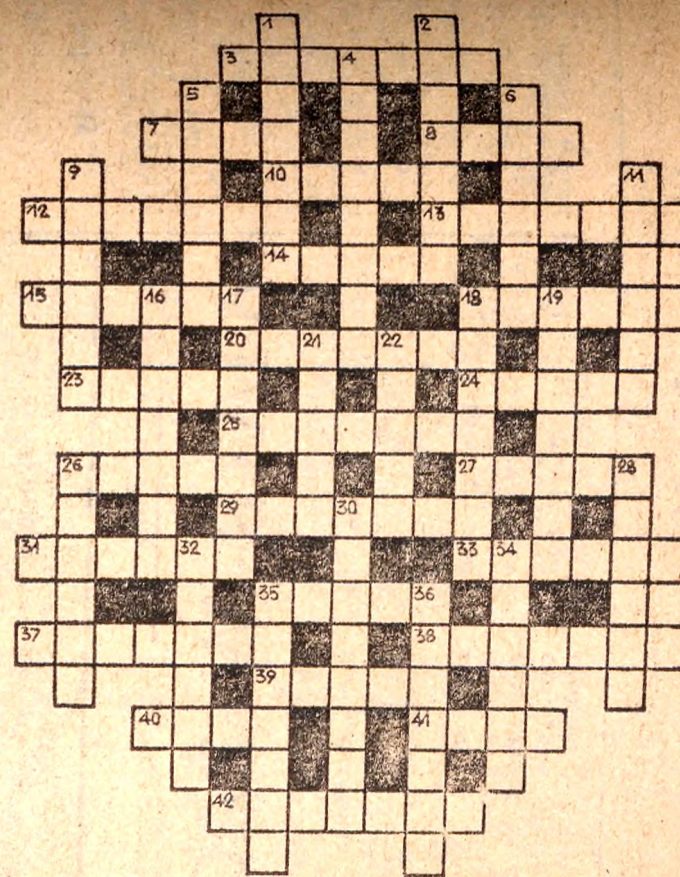
Smacznego.

Śakta sprawy...

Jaka szkoda, że realizując swe marzenia często zapominamy o umiarze. Konsekwencje takiego postępowania bywają na tyle nieprzyjemne, że ich dokuczliwość trwa nie chwile, lecz nierzadko dłuższy czas. Gorzej, gdy wiąże się to również z poważnymi stratami finansowymi. O moralnych należałoby także wspomnieć.

Zbigniew G. 43-letni były mechanik samochodowy, a jeszcze niedawno sprzedawca obwoźny, miał od wielu, wielu lat jedno marzenie — kupno samochodu. Konieczne zagraniczne. Z czasem okazało się, że pragnienie to jest w jego nowej profesji niemalże koniecznością i niezbędna okazała się podróż do jednego z państw Beneluxu. Tam, gdzie można nabyć w miarę tanio wymarzonego przez pana G. mercedesa. Wyjazd doszedł do skutku i po kilku dniach jednoosobowa firma handlowa wzbogaciła się o stosowny pojazd. Radości było wiele. Kłopoty zaczęły się jednak stosunkowo szybko. Pierwszy, to sprawa załatwienia reszty formalności w urzędzie celnym. Od tej chwili na głowę mechanika-handlowca zaczęły spadać tylko problemy. Po pierwsze „dojście” do znajomego celnika miało się wiązać ze spotkaniem z jego kolegą. Kolega lubił wypić. Cóż ludzka sprawa. Pili więc obaj i to dość ostro. Gdy wieczorem skończyli uzgadniając wszystkie związane z wizytą przy ul. Ujastek szczegóły okazało się, że droga do domu daleka, a i głowa Zbigniewa G. już nie ta. Jak łatwo się domyślić pomysł na jaki upadł szczęśliwy posiadacz grafitowego mercedesa — 190 był dość

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 3. część instytucji, 7. świszczą na froncie, 8. słazczan metalu stosowany w garbarstwie i farbiarstwie, 10. wzorzec literacki także bodziec, 12. kres, kraniec, 13. uczulenie, 14. dwanaście sztuk, 15. ma go uczeń, 18. francuski uczony sformułował zasadę indukcji matematycznej (1623—62), 20. zagarnięcie terytorium, 23. gwóźdź bez głowy, 24. ptak, buduje wiszące gniazdko, 25. rządy satrapy, 26. budowle obronne, 27. andruty, 29. jednostka natężenia światła, 31. dostojęstwo, 33. port norweski znany z walk Polaków, 35. on, to zdrowie, 37. bufor, 38. lekarz specjalista, 39. poeta miał pseudonim El...y, 40. składnik gazu ziemnego, 41. ogień, 42. podzwrotnikowy suchy step.

PIONOWO: 1. rozterka, trudna decyzja, 2. smutny pojazd, 4. iniekcja, 3. zaplecza scen, 6. płótno do drażnienia zwierzęcia, 9. miasto nad Bugiem (przejsie graniczne), 11. kierunkowskaz, 16. harcerska narada, 17. sposób prowadzenia działań, 18. stojąca załoga, 19. kolejowy sygnalizator, 21. na nim obraz, 22. zdmowy pojazd, 26. norweskie wybrzeża, 28. fragment zdarzenia, 30. rodzaj ładunku, 32. czasopismo, 34. turecka metropolia, 35. zajście, niechlubny postępek, 36. truczyna.

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać do 14 czerwca.

Nagrodę (książkę) za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 8 numerze wylosował: Marian Kuraciński os. Kazimierzowskie 7/262 31-839 Kraków. UWAGA. Nagrodę wysłamy pocztą.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 9

POZIOMO: 3. prekursor, 8. benzol, 9. Poprad, 12. bambus, 13. sztuka, 14. dreny, 15. szpada, 17. Europa, 19. próżnia, 20. świekra, 23. świtez, 25. bielmo, 27. grota, 28. okruh, 30. kabina, 31. marzec, 32. andrut, 33. przysadka. **PIONOWO:** 1. kryzys, 2. ekslibris, 3. kryptonim, 4. podpis, 6. Serbia, 7. pastor, 10. Kaczorowski, 11. eksperyment, 16. Dante, 18. Unici, 21. Syryjczyk, 22. katamaran, 24. Truman, 26. Elbrus, 29. hazard, 30. kodeks.